

Wikileaks to syjonistyczna trucizna

by **Jonathan Azariah** on [Mask of Zion](#)



Wikileaks to syjonistyczna trucizna I

Dezinformację definiuje się jako "dezinformację, która jest celowo rozpowszechniana w celu wywarcia wpływu na rywali lub zmylenia ich". Jest używany przez rządy do wprowadzania w błąd i prania mózgu swoich obywateli, wszczynania wojen i szantażowania obcych reżimów. Jest to ostateczny instrument mediów. Najskuteczniejsza dezinformacja to taka, która składa się zarówno z fałszu, jak i faktów. Wikileaks, założone przez Juliana Assange'a, idealnie pasuje do tego opisu, co do joty. Pozornie z dnia na dzień stała się jedną z największych agencji "whistleblowingowych" we współczesnej historii. W rzeczywistości jednak jest to jeden z największych projektów dezinformacyjnych we współczesnej historii i może być najbardziej niebezpieczny, ponieważ podszywa się pod organizację prawdy. Informacje ujawnione przez Wikileaks nie są nowe; To nie jest przełomowe; to nie szkodzi Stanom Zjednoczonym tak bardzo, jak ludzie myślą, to naprawdę ułamek; i jest przeładowany taką samą propagandą, jak codzienne media syjonistyczne. Ta propaganda przynosi komuś korzyść. A tym kimś jest nielegalny uzurpatorski podmiot Izraela. Nawet sam rząd Izraela tak uważa.

Afgańskie bzdury

Pierwszy poważny "przeciek" ujawniony na początku tego roku przez Assange'a dotyczył

okupowanego Afganistanu w postaci ponad 92 000 dokumentów. Dokumenty te zawierały "tajne akta" dotyczące zabójstw cywilów przez USA i NATO, a także straszne historie o dawno zmarłym Osamie Bin Ladenie, bzdury dotyczące talibów nabywających pociski ziemia-powietrze i mnóstwo kłamstw na temat pakistańskiej agencji wywiadowczej, ISI. Nie było ani jednego dokumentu o izraelskim szkoleniu talibów, masowym spekulowaniu narkotykami przez Mossad, CIA i marionetkowego Hamida Karzaja i jego brata, powiązania Karzaja z Unocal i syjonistycznym zbrodniarzem wojennym Henrym Kissingerem), tajnych izraelskich operacjach biznesowych założonych w celu przejęcia kontroli nad polami naftowymi w sąsiednim Turkmenistanie. Uzbekistan, Kazachstan, czyli rosyjsko-żydowska mafia, w pełni chroniona przez syjonistyczny twór, sprzedająca broń wspieranym przez USA afgańskim watażkom. Dlaczego nie wspomniano o żadnym z tych niezwykle ważnych, krytycznie obciążających wydarzeń i operacji? Ponieważ w ten sposób obciążałaby i tak już potępiony na arenie międzynarodowej reżim syjonistyczny. Dziennikarze, blogerzy i aktywiści, zarówno z okupowanego Afganistanu, jak i z zagranicy, donoszą o ogromnych ofiarach cywilnych w Afganistanie od czasu rozpoczęcia amerykańskiej interwencji ponad 30 lat temu. Wikileaks nie ujawniło niczego, co nie byłoby już znane; Wzmocniło to jednak syjonistyczną propagandę dotyczącą nielegalnej "wojny z terroryzmem".

Irak Malarkey

Kolejny poważny "przeciek" organizacji Assange'a, który zyskał większy rozgłos niż poprzedni "przeciek", dotyczył okupowanego Iraku w postaci prawie 400 000 dokumentów. Podobnie jak dezinformacja w okupowanym Afganistanie, zawierała ona "tajne akta" dotyczące masowych zabójstw cywilów dokonywanych przez siły amerykańskie, tortur dokonywanych przez zbrodniarza wojennego Nuriego al-Malikiego i jego siły (które według Wikileaks amerykańscy wojskowi próbowali powstrzymać), nieudolności rządu USA w upominaniu Blackwater (XE) za popełnienie morderstwa oraz brutalnych egzekucji dokonywanych przez amerykańskich i brytyjskich okupantów zmieszanych z kolejnymi flakami na temat fikcyjnej Al-Kaidy. bzdury o tym, że Iran szkoli bojówki irackie i irańskie drony latające nad Irakiem, Iran przemycza broń, amunicję i materiały wybuchowe do Iraku, absurdalne oskarżenia o to, że libański ruch oporu Hezbollah szkoli Irakijczyków w sztuce porwań, oszczercze ataki na irańską Gwardię Rewolucyjną i inne absurdalne twierdzenia o Republice Islamskiej zamieszanej w mordowanie niewinnych Irakijczyków. Dzienniki wojenne Wikileaks z Iraku również "ujawniają" ofiary cywilne liczone na 66 081. Dzienniki ujawniają również, że iracka broń masowego rażenia rzeczywiście istniała, ponieważ amerykańscy żołnierze znaleźli laboratoria broni chemicznej, specjalistów od toksyn terrorystycznych i składy broni chemicznej.

Nie było żadnej "tajemnicy" w tym, że siły amerykańskie i brytyjskie mordowały, torturowały i gwałciły niewinnych ludzi w okupowanym Iraku. Podobnie jak w Afganistanie, iraccy i międzynarodowi dziennikarze, blogerzy i aktywiści donoszą o mordowaniu cywilów w Iraku od początku nielegalnej okupacji, ze znacznie większą skutecznością niż Wikileaks. Amerykańskie wojsko nie próbowało powstrzymać tortur nielegalnie uwięzionych Irakijczyków przez marionetkę al-Malikiego, ale brało w tym udział. To oni przecierali szlaki po tym, jak się pod nim podpisali. To oni byli głównymi sprawcami. Tajne więzienia nadal funkcjonują, w których siły amerykańskie barbarzyńsko torturują niewinnych Irakijczyków. Stany Zjednoczone wynajęły kontrahentów Blackwater, aby zasiali strach i przeprowadzili terroryzm przeciwko narodowi irackiemu,

oczywiście nie zapomnieli ich. Prywatna armia terroru Erika Prince'a robiła tylko to, co nakazywał jej rząd USA.

Koncepcja Hezbollahu szkolącego zagraniczne milicje do wtrącania się w sprawy państwowe jest absolutnym szaleństwem; Sam Sayyed Hassan Nasrallah wielokrotnie powtarzał, że gdyby Hezbollah chciał obalić libański rząd, już by to zrobił. Ich celem (o czym świadczą ich działania) jest ochrona Libańczyków, zapewnienie im bezpieczeństwa i utrzymanie ich godności. Hezbollah nie podważył własnego rządu, głupio jest myśleć, że mógłby podważyć rząd innego kraju. Propaganda wymierzona w Iran jest żalosna; dzięki amerykańskiemu wsparciu Saddama Husajna w Iraku jest wystarczająco dużo broni, aby przetrwać całe życie, nie było potrzeby, aby Iran dostarczał broń irackim milicjom poprzez "przemyt". Jedyne drony, które latały na irackim niebie, należały do odrażającego tworu syjonistycznego, a nie do Iranu. Pozostałe oskarżenia brzmią jak mikstury wykopane z lochów syjonistycznych think tanków i organizacji lobbingowych śliniących się na rzecz zniszczenia Republiki Islamskiej, a nie jak praca demaskatorów próbujących ujawnić korupcję i rozpowszechnić prawdę. Oskarżenia te wzmacniają syjonistyczną tezę o militarnym uderzeniu na Iran. Te oskarżenia promują więcej wojny, a nie pokoju.

Wikileaks musiało nie dostać się do notatki o ofiarach cywilnych w okupowanym Iraku. Nie zbliża się ich nawet do 66 081. Przekroczyły granicę 1,5 miliona. Wszystko, co jest poniżej tej liczby, zwłaszcza tak niskiej, jak ta przedstawiona przez Wikileaks, jest klasycznym błędnym raportem mającym na celu ochronę rządu Stanów Zjednoczonych i jego kolaborantów. To obraza dla 5 milionów irackich sierot i 5 milionów irackich uchodźców. Jest to policzek wymierzony martwym Irakijczykom, których nazwiska nigdy nie zostaną poznane, ponieważ zostali spaleni przez amerykańską i izraelską broń. A pomysł, że amerykańscy żołnierze znaleźli broń masowego rażenia w Iraku, po tym, jak mit "Irak ma broń masowego rażenia" został raz po raz obalony jako propaganda zaprojektowana przez syjonistów, jest szczerze mówiąc irytujący. Jedynymi bronią masowego rażenia, które istnieją w Iraku, są mark-77, biały fosfor i tysiące ton zubożonego uranu, używane w Basrze, Bagdadzie i Faludży przez terrorystyczną armię USA i strategicznie rozmieszczonych agentów Mossadu w Izraelu.

Aatakowany w imieniu Izraela

Gdzie są przecieki o 55 syjonistycznych firmach czerpiących zyski z rozlewu irackiej krwi? Gdzie są przecieki na temat irackich artefaktów kradzionych przez syjonistycznych agentów? Gdzie są przecieki na temat setek agentów Mossadu działających w Mosulu? Gdzie są przecieki z fabryki bomb Mossadu w Kirkuku? Gdzie są przecieki na temat morderców z Mossadu stacjonujących w kilku wioskach wokół zdewastowanego obszaru Faludży? Gdzie są przecieki na temat naładowanych zubożonym uranem improwizowanych ładunków wybuchowych syjonistycznej firmy Zapata Engineering, które zmasakrowały tysiące ludzi w Nadżafie, Karbali i Tal Afar, żeby wymienić tylko kilka? Gdzie są przecieki o izraelskich handlarzach bronią dostarczających broń szkolonym przez CIA szwadronom śmierci? Gdzie są przecieki o syjonistycznym zbrodniarzu wojennym Paulu Wolfowitzu sprowadzającym ekspertów od tortur z Szin Betu, aby szkolić armię USA? Gdzie są przecieki o Mossadzie prowadzącym przesłuchania i tortury w irackich więzieniach, w tym w Abu Ghraib? Gdzie są przecieki, które faktycznie powiążą nielegalną wojnę, która została zaprojektowana wyłącznie przez syjonistów, z Izraelem? Nie istnieją, ponieważ

Wikileaks nie zajmuje się odkrywaniem prawdy o prawdziwych przestępcach; Zależy im na odciągnięciu opinii publicznej od prawdy, aby utrzymać ją pod kontrolą. To znowu COINTELPRO.

Celem pierwszego ujawnienia Wikileaks była Islamska Republika Pakistanu. Celem operacji było uwiarygodnienie nielegalnych ataków dronów zbrodniarza wojennego Obamy, które zamordowały ponad 1000 cywilów, zwiększenie możliwości przyszłej jawnej okupacji i ukrycie ingerencji Izraela w okupowany Afganistan. Należy zauważyć, że destabilizacja Pakistanu była celem syjonistów od czasu deklaracji architekta al-Nakbah, Dawida Ben Guriona. Celem drugiego ujawnienia Wikileaks była Islamska Republika Iranu. Celem tej operacji było oczernienie dwóch z niewielu na świecie podmiotów stawiających opór Izraelowi, Hezbollahowi i Iranowi; a także zatuszować syjonistyczne odciski palców na okaleczeniach w Iraku. Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (MAEA) już nieumyślnie udaremniła syjonistyczny plan ataku na Iran oparty na przesłankach nuklearnych, potwierdzając, że irański program nuklearny ma pokojowy charakter i nie ma nic wspólnego z zbrojeniami. Syjonistyczni eksperci od hasbary musieli spróbować czegoś nowego; Za pośrednictwem Wikileaks oskarżenia syjonistycznej administracji Busha przeciwko Iranowi pojawiły się ponownie pod przykrywką "informowania o nieprawidłowościach". Co za fikcja.

Wniosek

Na koniec należy wspomnieć o Julianie Assange'u, człowieku, który był chwalony jako bojownik o wolność, rewolucjonista i przyjaciel uciskanego ludu. W niedawnym wywiadzie stwierdził: "Ciągłe denerwuje mnie, że ludzie są rozpraszeni przez fałszywe spiski, takie jak 9/11, podczas gdy wszędzie dookoła dostarczamy dowodów na prawdziwe spiski, wojnę lub masowe oszustwa finansowe". To haniebne, że Assange'a denerwują ci, którzy szukają prawdy o tym, dlaczego 1,5 miliona niewinnych ludzi ginie w okupowanym Iraku, 1,2 miliona niewinnych w okupowanym Afganistanie, a tysiące innych niewinnych mężczyzn, kobiet i dzieci ginie w okupowanej Palestynie, Libanie, Pakistanie, Jemenie i Somalii. 9/11 nie jest bynajmniej fałszywym spiskiem; Istnieją przytłaczające dowody na to, że amerykańscy i izraelscy urzędnicy nie tylko wiedzieli o tym wydarzeniu, ale zaplanowali atak i go przeprowadzili. Była to fałszywa flaga Mossadu i CIA użyta do ochrony syjonistycznego tworu przed jakimkolwiek przyszłym zagrożeniem militarnym i rozszerzenia pasożytniczej hegemonii USA i nielegalnego reżimu w Tel Awiwie na całym świecie poprzez inspirowaną przez syjonistów "wojnę z terroryzmem". Ktoś, kto obraża poszukiwaczy prawdy o 9/11, oczernia sprawiedliwy ruch Hezbollahu, szerzy propagandę na temat Iranu, która przyczynia się do demonizowania Republiki Islamskiej przez syjonistyczne lobby i syjonistyczne media, i celowo pomija izraelskie zbrodnie w okupowanym Afganistanie i Iraku, nie jest bojownikiem o wolność; Taka osoba jest kłamcą i propagandystą.

Ostatni "przeciek" Wikileaks na temat okupowanego Iraku został dostarczony do kilku głównych serwisów informacyjnych, w tym Al-Jazeera, syjonistycznego New York Timesa, niemieckiego Der Spiegel, który w przeszłości oczerniał Hezbollah przez nikczemne oskarżanie Ruchu Oporu o sprzedaż narkotyków, kontrolowanego przez syjonistów francuskiego Le Monde, który ostatnio również oczerniał Hezbollah i brytyjskiego The Guardian. w paczkach, jakby to był jakiś prezent na święta. To nie jest przeciek. To nie jest ekspozycja. To jest komunikat prasowy. To spektakl medialny. To cyrk mający na celu zatuszowanie prawdziwych zbrodni. Ci, którzy są

zainteresowani prawdziwym przeciekiem, oprócz prawdziwej odwagi, powinni przeczytać historię Mordechaja Vanunu, który ujawnił izraelski program nuklearny i spędził ostatnie 26 lat w nieludzkich więzieniach Izraela i poza nimi, w tym 18 lat z rządu, z czego 11 lat w izolacji.

Irak został unicestwiony przez reżim syjonistyczny, podobnie jak Afganistan. Kiedy dyskutujemy o zniszczeniu tych narodów i wymordowaniu milionów ich ludzi, integralną częścią zrozumienia popełnionych zbrodni jest dyskusja o roli Izraela w tych zbrodniach. Każda osoba lub instytucja, która tego nie robi, jest ignorantem, lub kolaborantem. Dla żadnej z tych osób nie ma miejsca w ruchu na rzecz przywrócenia okupowanych ziem rdzennej ludności i postawienia ich oprawców przed sądem. Wspierając Wikileaks, nie walczysz z okupantem. Nie oddajesz czci męczennikom. Nie walczycie z imperializmem. I nie uderzasz w ciemność. Wspieracie Izrael i tuszowanie działalności jego siatki przestępczej. Wikileaks jest syjonistyczną trucizną. Obudź się.

Wikileaks to syjonistyczna trucizna II - Dekonstrukcja mitu

[Wikileaks Is Zionist Poison II](#)

Od czasu "wstąpienia" syjonistycznego podżegacza wojennego Baracka Obamy na prezydenta USA, w społeczności antywojennej/antysyjonistycznej nie było takiej histerii, jak w przypadku Juliana Assange'a i jego organizacji Wikileaks. Podobnie jak Obama, którego gładko mówiąca osobowość oszukała miliony przebudzonych osób, usypiając ich fałszywym poczuciem bezpieczeństwa kłamstwami i podstępami, Wikileaks zamydliło oczy zarówno przeciętnym ludziom, jak i wybitnym aktywistom i pisarzom swoim wizerunkiem "demaskatora". Nawet po tym, jak syjonistyczne korzenie Obamy zostały ujawnione, w których potężne proizraelskie postacie, takie jak Abner Mikva, Joel Sprayregen, Newton Minow, Bettylu Saltzman z dynastycznej rodziny Saltzmanów, rabin Arnold Jacob Wolf, Lester Crown z ogromnie bogatego domu Crown i Penny Pritzker z dynastii Pritzkerów, pielęgnowały jego drogę do politycznej sławy w Chicago, obecna marionetka syjonistycznego tworu była nie mniej wspierana i nie mniej kochana przez jego rozgwieżdżonych zwolenników.

Po tym, jak Obama został wyznaczony na demokratycznego "kandydata" na prezydenta, wygłosił przemówienie w AIPAC i ogłosił swoim mistrzom, że Stany Zjednoczone mają "niezachwiane zaangażowanie w bezpieczeństwo Izraela". Mimo to opinie jego zwolenników pozostały niezmiennie. I nawet po tym, jak Obama zachował całkowite milczenie podczas operacji Płynny Ołów, w której uzurpatorski reżim w Tel Awiwie zamordował 1440 niewinnych Palestyńczyków w nielegalnie oblężonej i okupowanej Strefie Gazy, w tym 431 dzieci, jego legiony dronów nie zdały sobie sprawy, że hasła nadziei i zmiany, w które tak zaciekle wierzyły, były w rzeczywistości tylko dymem i lustrami. Dopiero niedawno, z powodu rozpowszechnienia przez Obamę "Projektu Nowego Amerykańskiego Stulecia" syjonistycznej administracji Busha w Jemenie, rozszerzenia morderczych ataków dronów w Pakistanie, a także zwiększenia ludobójstwa w okupowanym Iraku i okupowanym Afganistanie, niektórzy z jego niegdyś pozornie kontrolowanych umysłowo zwolenników wyrwali się z transu. Wielu z nich nadal jednak kontynuuje swoją ślepotę.

Assange i Wikileaks sprawiają, że napędzany przez syjonistów szum wokół Obamy wygląda na znikomy; jak krople deszczu w oceanie. Wikileaks, reklamowane i w pełni popierane przez

syjonistyczne media, stało się szczytem oporu i dysydentów. Największy sygnalista w historii whistleblowingu. Assange został wyniesiony do rangi boga, przyćmiewając gwiazdy rocka i filmu. Wikileaks nie może być kwestionowane. Assange'a nie można przeprowadzić. Wszystko, co robi organizacja, służy dobru ludzi, a wszystko, co mówi Assange, jest absolutnym w 100% faktem.

Choć może to być szokiem dla tych, którzy kupili absurdalność Wikileaks, wszystko, co zostało powiedziane, jest chorobliwym złudzeniem. Wikileaks nie jest demaskatorem. Assange nie jest bohaterem. A przecieki, które zostały okrzyknięte na całym świecie, nie są nawet przeciekami. Wikileaks to nie tylko toksyczna syjonistyczna trucizna, to pełnowymiarowa amerykańsko-syjonistyczna operacja wywiadowcza.

Izraelska przezorność i arogancja

Dzień po tym, jak World Trade Center zostało zburzone wojskowymi materiałami wybuchowymi, masowy morderca z Gazy Benjamin Netanjahu powiedział syjonistycznemu New York Timesowi, że ataki z 11 września były "bardzo dobre" dla stosunków amerykańsko-izraelskich i że wywołają natychmiastową sympatię dla syjonistycznego tworu. Rok po tych śmiałych deklaracjach Netanjahu wygłosił przemówienie w Izbie Reprezentantów USA, w którym przedstawił powody, dla których unicestwienie Iraku jest konieczne dla przetrwania Izraela. W 2008 roku syjonistyczny zbrodniarz wojenny wygłosił przemówienie na izraelskim uniwersytecie, powtarzając swoje komentarze na temat fałszywej flagi Mossadu z 11 września, a także stwierdzając, że jego reżim czerpie korzyści z "amerykańskiej walki w Iraku". Jeszcze w lipcu tego roku Netanjahu publicznie deklarował, że jakiegokolwiek wycofanie się z Iraku pozostawi reżim w Tel Awiwie podatnym na "wznowienie działań wojennych".

Netanjahu kontynuował ten wzorzec aroganckiego zachowania wobec Wikileaks, ujawniając, że uzurpatorski podmiot miał wcześniejszą wiedzę o nadchodzących przeciekach organizacji w dniu, w którym rozpoczęła się "Cablegate", zaledwie kilka godzin przed publikacją. Netanjahu stwierdził, że syjonistyczny twór nie będzie "w centrum międzynarodowej uwagi". Następnego dnia Netanjahu potwierdził tę rewelację, stwierdzając, że Izrael "w ogóle nie został skrzywdzony"; wysoki rangą urzędnik w jego syjonistycznej administracji powiedział również, że "wychodzimy z tego bardzo dobrze". Tego samego dnia byli doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego rzeźnika Libanu Ehuda Olmerta oraz architekta masakry w Sabrze i Szatili Ariela Szarona chwalili się, że "Izrael czerpie korzyści z tych przecieków". Izraelski minister finansów, Yuval Steinitz, zapytany o przecieki w izraelskim radiu, powiedział, że "nie widzi szkód. Wręcz przeciwnie". Izraelskie gazety ośmieliły oświadczenia swoich morderczych przywódców, a jedna z nich wyraziła opinię, że "gdyby Wikileaks nie istniało, Izrael musiałby je wymyślić". Zwłaszcza to stwierdzenie okaże się nie tylko diabelsko ironiczne, ale także kolejnym przykładem izraelskiej przezorności.

Podczas gdy narody na całym świecie, zarówno narody oporu, jak i narody ucisku, starały się bronić przed atakiem Wikileaks, kilku urzędników nielegalnego państwa syjonistycznego, w tym sam premier, otwarcie potwierdziło niezdobyty Izrael. Bez uszkodzeń, obfitość satysfakcji i mnóstwo korzyści. Pytania są proste: jeśli syjonistyczny twór nie stoi za Wikileaks, to skąd jego urzędnicy wiedzieli, że nie stanie się przedmiotem kontroli międzynarodowych mediów? Jeśli

Wikileaks nie chroniło syjonistycznej agendy, dlaczego izraelscy urzędnicy mieliby nieprzejeżdżanie twierdzić, że ich nielegalny okupant pozostał nietknięty po przeciekach? A jeśli rzeczywiście Izrael prowadzi Wikileaks, to syjonistyczne media przedstawiają Assange'a i jego ekipę jako demaskatorów potwornie fałszywe, nieprawdaż? Logika i zdrowy rozsądek powinny prowadzić wszystkich do rażących, niebiesko-białych odpowiedzi w kształcie sześcioramiennej gwiazdy.

Oszustwo Cablegate I: Oczywistość

Podobnie jak Dziennik Wojny Afgańskiej i Dzienniki Wojny w Iraku, które mieszały syjonistyczną hasbę z faktami o amerykańskich i brytyjskich zbrodniach wojennych, dokumenty Wikileaks Cablegate mieszają prawdę z syjonistycznymi kłamstwami, aby zmaksymalizować potencjał kampanii dezinformacyjnej. I podobnie jak w przypadku poprzednich przecieków, prawda, która została ujawniona, jest przykładem, który został ujawniony i zrelacjonowany zarówno przez aktywistów, jak i dziennikarzy na długo przed tym, jak Wikileaks było bezlitośnie i agresywnie karmione masami przez syjonistyczne media.

Są wśród nich szokujące wydarzenia, takie jak próba skoordynowania przez Izrael operacji Płynny Ołów ataku na nielegalnie zablokowaną Gazę ze zdrazieckim palestyńskim kolaborantem Mahmudem Abbasem i brutalnym syjonistycznym dyktatorem Egiptu, Hosnim Mubarakiem. Rewelacje takie jak Ali Abdullah Saleh, marionetkowy prezydent Jemenu z USA i Arabii Saudyjskiej, tuszowały amerykańskie naloty, w których mordowano dzieci. Odkrycia takie jak USA prowadzą "tajną" wojnę wewnątrz Pakistanu. Otwierają oczy, jak libański urzędnik udzielający porad syjonistycznemu tworowi, jak zdeptać libański ruch oporu, Hezbollah lub amerykańskie misje szpiegowskie nad Libanem z bazy Diego Garcia. Albo całkiem możliwe, że największe i najbardziej apokaliptyczne ujawnienie: izraelska mafia istnieje w widocznym miejscu w nielegalnym podmiocie uzurpatorskim i jest bardzo, bardzo niebezpieczną grupą. Jakież to niesamowicie przytłaczające. Zgنیła organizacja Assange'a powinna nazywać się Wikioczywistość, a nie Wikileaks.

Mahmoud Abbas był wielokrotnie demaskowany jako zdrajca narodu palestyńskiego, odkąd stał się integralną częścią polityki Bliskiego Wschodu, a dokładniej Syjonistycznej Konfiguracji Władzy. Od 2005 r. palestyńska "Władza" Abbasa współpracuje z syjonistycznym tworem poprzez "koordynację bezpieczeństwa", która łączy te dwa nielegalne mocarstwa w celu rozprawienia się ze wszystkimi elementami, które wspierają opór wobec syjonizmu. Pomimo zaprzeczeń za zaprzeczeniami ze strony samego Abbasa i jego rzeczników, w końcu przyznał się do tej brudnej współpracy w marcu tego roku. Izrael i reżim Mubarak przekazały broń Abbasowi, a USA dały Fatahowi setki milionów dolarów pomocy na osłabienie palestyńskiego ruchu oporu, głównie Hamasu, i na wzmocnienie syjonistycznego uścisku w okupowanej Palestynie. Mahmoud Abbas ma głębokie powiązania finansowe z Tel Awiwem, które również wynoszą setki milionów dolarów przekazywanych Fatahowi rocznie przez rząd izraelski. Wikileaks nie było do tego potrzebne; Każdy, kto jest po prostu zdolny do czytania, doskonale zdaje sobie sprawę, że Abbas jest hańbą dla narodu palestyńskiego i totalną marionetką syjonistycznego tworu.

Ali Abdullah Saleh jest zdrajcą narodu jemeńskiego; podobnie jak Abbas, jest to znane od

dziesięcioleci. Sprzedał Jemen anglo-amerykańskiej agendzie naftowej, a następnie umocnił tę sprzedaż, zawierając umowy o niewolnictwie warte miliardy dolarów z opanowanym przez syjonistów Bankiem Światowym i MFW. Saleh jest stałym odbiorcą pieniędzy z pomocy amerykańskiego ciemieżcy, a od stycznia tego roku otrzymuje te krwawe pieniądze na jeszcze większą skalę. Wykorzystał te fundusze wraz z pieniędzmi z Domu Saudów do prowadzenia brutalnej wojny przeciwko ruchowi oporu w południowym Jemenie. Stany Zjednoczone rzuciły bomby kasetowe na Jemen w grudniu 2009 roku, co zostało dobrze odnotowane w alternatywnych mediach; ten morderczy atak pochłonął życie 120 niewinnych osób i ranił 40 innych, a nie 41, jak błędnie podaje organizacja Assange'a. Mówienie światu, że amerykańskie bomby zabijają cywilów, jest jak mówienie komuś, że niebo jest niebieskie lub że słońce jest gorące. Nie było potrzeby "informowania o nieprawidłowościach" w tej sprawie.

Jemen jest najnowszym celem Syjonu; Obrzydliwie proizraelski zbrodniarz wojenny Joe Lieberman wezwał do wyprzedzających uderzeń na naród arabski w zeszłym roku pod koniec grudnia, a syjonistyczna administracja Obamy zobowiązała się do zwiększenia swojej nielegalnej obecności wojskowej w kraju. Pomimo szeroko zakrojonych doniesień w mediach syjonistycznych i antysyjonistycznych, Ali Abdullah Saleh kontynuował swoją rolę marionetki i zaprzeczył obecności Ameryki w Jemenie. Teraz Obama i jego banda przestępców przedstawili plan jeszcze większej mobilizacji wojskowej, po której nastąpi okupacja. Ponadto Mossad przeprowadza zamachy i inne operacje terrorystyczne przeciwko jemeńskiemu ruchowi oporu na południu. Nie spodziewaj się jednak, że zobaczysz którąkolwiek z tych informacji w dokumentach CABLEGATE; Wikileaks musi chronić Izrael za wszelką cenę.

CIA prowadzi wojnę ze swoimi morderczymi dronami drapieżnikami przeciwko Pakistanowi od 2004 roku i robi to z pakistańskich baz dzięki jednej zbrodniczej administracji za drugą. 90% ludzi zamordowanych przez drony CIA to cywile, a ataki te zdarzają się niemal każdego dnia. W 2008 r. i w lutym 2010 r. pojawiły się doniesienia, że amerykańskie siły specjalne angażują się w terroryzm w Pakistanie. Wikileaks nie "ujawniło" niczego na temat "tajnej wojny" wewnątrz Republiki Islamskiej; Stwierdził fakt, który mógłby powtórzyć każdy, kto choć trochę interesuje się geopolityką.

Prawdziwa tajna wojna przeciwko Pakistanowi to ta, którą prowadzi Izrael i indyjska jednostka Hindutva. Od końca lat osiemdziesiątych syjonizm i hindutwa podpisywały porozumienia wojskowe i przeprowadzały tajne operacje mające na celu zniszczenie pakistańskiego programu nuklearnego. W 2001 roku Mossad i RAW utworzyły cztery nowe agencje, które miały atakować ważne osobistości w dziedzinie prawa, obrony, polityki i religii, z nadzieją na wywołanie "sekcjarskiego" chaosu w Pakistanie. Pod kryptonimem "Polityka Smoka", agencji Mossadu i RAW zatrudniali najemników, baronów narkotykowych i mafii, aby rozpętać proces destabilizacji. Indyjski i izraelski wywiad koordynowały serię zamachów bombowych z komórkami Xe (Blackwater) w całej Republice Islamskiej, w tym potężny wybuch, który pochłonął ponad 100 istnień ludzkich w Peszawarze, bastionie Mossadu, w 2009 roku.

Sekretarz generalny Hezbollahu, Jego Eminencja, Sayyed Hassan Nasrallah, nigdy nie wstydził się demaskować prosyjonistycznych polityków w Libanie, a jego ostatnie cięcie kolaborantów miało miejsce podczas historycznego przemówienia z okazji Dnia Męczenników. Podczas gdy Elias al-Murr zaprzeczył zarzutom przedstawionym przez Wikileaks PSYOP, jedynie i żałośnie próbuje

zachować twarz; Powszechnie wiadomo, że nikczemny rząd Fouada Siniory (którego al-Murr był częścią) próbował rozbroić Hezbollah i odłączyć sieć telekomunikacyjną Ruchu Oporu w imieniu reżimu syjonistycznego i USA. Siniora i jego zbiry ponieśli sromotną porażkę, gdy Hezbollah wytrwał i zatriumfował.

Powszechnie wiadomo również, że Stany Zjednoczone prowadzą operacje szpiegowskie i wojskowe, przede wszystkim przeciwko okupowanemu Irakowi i Islamskiej Republice Iranu, z Diego Garcii; terytorium Oceanu Indyjskiego zostało zamienione w kompleks wojskowy przez brytyjskich i amerykańskich okupantów, którzy dokonali złowrogiej czystki etnicznej całej rdzennej ludności. Na marginesie, o tym złu oczywiście nie wspomina Wikileaks. Wzmianka o kilku znanych wcześniej amerykańskich misjach szpiegowskich w Libanie jest niczym więcej niż przykrywką dla ogromnego syjonistycznego tworu w pokoju: Izrael jest znany ze swoich misji szpiegowskich w Libanie, ponieważ naruszył libańską przestrzeń powietrzną ponad 7000 razy od czasu swojej druzgocącej porażki z rąk Hezbollahu latem 2006 roku.

Niewspominanie o działalności syjonistycznej w Libanie jest równoznaczne z niewspominaniem o gwiazdach na niebie o zmroku. Libański Ruch Oporu i libańska armia aresztowały od kwietnia ubiegłego roku co najmniej 141 izraelskich szpiegów w sektorach telekomunikacji, bezpieczeństwa i wojskowości. Syjonistyczny twór zinfiltrował Alfę, jedną z dwóch libańskich firm telekomunikacyjnych, i użył spenetrowanej sieci przeciwko Hezbollahowi w wojnie w 2006 roku. Sayyed Hassan Nasrallah ujawnił, że zabójstwo byłego premiera Libanu Rafika Haririego było operacją Mossadu, a w nieoczekiwanym, ale typowym pokazie arogancji Izrael przyznał, że odniósł ogromne korzyści z morderstwa. Tel Awiw zdystansował się od Specjalnego Trybunału dla Libanu (STL), który jest wspierany przez USA, a także Wielką Brytanię, ale maniak ludobójstwa Avigdor Lieberman w końcu potwierdził to, co było wiadome w Libanie od początku istnienia Trybunału: Izrael ma w tym swój udział.

STL to nie tylko spisek mający na celu wyeliminowanie Hezbollahu, ale także całkowite rozdrobnienie Libanu; Nie powinno więc dziwić, że został zaprojektowany przez syjonistycznego kongresmena Howarda Bermana i potężną izraelską grupę lobbystyczną, AIPAC. Sayyed Nasrallah odkrył, że wszystkie informacje zebrane przez STL trafiają w ręce uzurpatorskiego reżimu syjonistycznego; Jest to w zasadzie kolejna izraelska operacja szpiegowska. Sayyed ujawnił również, że Izrael spenetrował nie tylko Alfę, ale całą telekomunikację Libanu; reżim syjonistyczny jest zdolny do klonowania kart SIM, umieszczania numerów telefonów, powielania danych rozliczeniowych i wykonywania połączeń telefonicznych bez wiedzy właściciela telefonu. Zaledwie kilka dni temu eksperci telekomunikacyjni Hezbollahu odkryli izraelskie urządzenia szpiegowskie w pobliżu miasta Tyr na południu kraju; kiedy wysadzono w powietrze przykrywkę syjonistycznego tworu, ładunki zostały zdetonowane. Nawet najmniejsze pojęcie o tych informacjach nie zostanie łatwo udostępnione przez zdradzieckie Wikileaks, ponieważ ich celem jest ochrona interesów Izraela. A na szczycie listy tych interesów jest kolonizacja Libanu, zwłaszcza południa, jako części Wielkiego Izraela.

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że rewelacje o wpływie izraelskiej przestępczości zorganizowanej (OC) w syjonistycznym państwie osadniczym są przełomowe; przerażające, a nawet szokujące. Jednak dalsza analiza tego pokazuje więcej tego samego: powtórzenie wcześniej znanych informacji skrzyżowanych z ohydnyymi kłamstwami w celu stworzenia wysoce

skutecznej operacji kontroli uszkodzeń. Na całym Bliskim Wschodzie, a także w zachodnich mediach należących do syjonistów, donoszono, że szef izraelskiej mafii Yaakov Alperon został zamordowany w 2008 roku, podobnie jak nieprzejednana postawa izraelskiego mafiomana Zeewa Rosensteina, który został aresztowany w 2004 roku za dystrybucję niewyobrażalnych ilości ecstasy. Wiadomo było również, że nowe pokolenie izraelskich gangsterów podczas służby w IFO przechodzi szkolenie w dziedzinie zabójstw i uzbrojenia. Te przypadki oczywistości nie usprawiedliwiają jednak Wikileaks, ale potępiają je w jeszcze ostrzejszy sposób ze względu na propagandę zawartą również w depeszy.

W depeszy czytamy: "Nie jest do końca jasne, w jakim stopniu elementy OC przeniknęły do izraelskiego establishmentu i skorumpowały urzędników publicznych". Cóż za obsceniczne fałszerstwo; Od lat osiemdziesiątych izraelska mafia sprawuje gigantyczną kontrolę nad okupacyjnym rządem w Tel Awiwie, koordynując tę korupcję z Nowego Jorku i na ulicach okupowanej Palestyny. Depesza przedstawia również syjonistycznego zbrodniarza wojennego Ehuda Olmerta w pozytywnym świetle, mówiąc, że Olmert zwoływał nadzwyczajne spotkania w odpowiedzi na obawy o bezpieczeństwo publiczne i obiecał dodać 1000 funkcjonariuszy do obecnych wysiłków na rzecz "zwalczania" przestępczości zorganizowanej. Kolejna fikcja; Olmert jest przestępcą, który jest nieustannie powiązany z izraelską mafią. Olmert został oskarżony o korupcję w Banku Leumi, w którym osławiony handlarz krwawymi diamentami Lew Lewiew ma duże udziały. Leviev jest głęboko powiązany z przestępczością zorganizowaną, ze względu na powiązania biznesowe z rosyjsko-izraelskim oligarchą i gangsterem Romanem Abramowiczem.

Całkiem możliwe, że najbardziej śmiesznym fragmentem całej depeszy jest stwierdzenie: "Niewiele wiadomo o pełnym zakresie rosyjskiej działalności przestępczej w Izraelu". Mafia izraelska jest mafią rosyjsko-żydowską. Nie można ich rozdzielić; jak nielegalne państwo izraelskie i syjonizm. Depesza mówi również, że arabscy przestępcy rutynowo współpracują z rosyjsko-izraelskimi rodzinami przestępczymi. Jest to błędne; próba równego podziału winy między Arabów i Izraelczyków. Czerwona Mafia (Rosyjska Mafia) jest głęboko rasistowska i terytorialna, współpracując z nikim poza innymi rosyjskimi frakcjami w ich dążeniu do przestępczej dominacji. Rosyjscy zbrodniarze nie tylko napłynęli do Izraela po rozpadzie Związku Radzieckiego, ale zostali zaproszeni przez rząd syjonistycznego tworu, aby rozpocząć życie od nowa.

Najpotężniejszy gangster na świecie i don rosyjsko-izraelskiej mafii, Siemion Mohilewicz ma swoją siedzibę w Izraelu; Jego majątek netto wynosi ponad miliard dolarów, a jego imperium przestępcze obejmuje handel ludźmi, handel narkotykami, handel bronią, przemysł materiałów nuklearnych i krwawe diamenty. Marat Bałagula, kolejny niezwykle wpływowy rosyjsko-żydowski gangster, po opuszczeniu Związku Radzieckiego zamieszkał w syjonistycznym tworze. Imperium Bałaguli obejmuje oszustwa związane z gazem, kartami kredytowymi i zwykłymi elementami narkotyków, nielegalną bronią i prostytutką, a także posiadanie kopalni diamentów w Sierra Leone. Rosyjsko-izraelska przestępczość zorganizowana, Organizatsiya, nie może być omawiana bez wspomnienia o tych dwóch wybitnych postaciach. Nie jest niespodzianką, że Wikileaks wygodnie pomija ich nazwiska w "przeciekach". W depeszach pominięto również najbardziej obciążające informacje o czerwonej mafii: w przeciwieństwie do włosko-amerykańskich gangsterów, rosyjsko-żydowscy gangsterzy nie mogą być dotknięci przez amerykański wywiad i lokalne organy ścigania, z obawy przed uderzeniem i zamordowaniem

przez syjonistyczne lobby za praktykowanie antysemityzmu.

Potęga czerwonej mafii została obnażona przez nieżyjącego już Roberta Friedmana, dziennikarza, który rozpoczął śledztwo w sprawie rosyjsko-żydowskiego gangu przestępczego w 1989 roku i który ponad dekadę temu napisał monumentalną książkę o ich wyczynach. Jego praca wywołała nieustanny żar rosyjsko-żydowskiej przestępczości zorganizowanej, otrzymując kilka gróźb od wysokich rangą gangsterów. Pomimo doniesień medialnych o jego śmierci na rzadką chorobę, której nabawił się podczas misji śledczej w Bombaju (Bombaju), wszystkie dowody wskazują na to, że dzielny pan Friedman został otruty przez współpracowników Mogilewicza. Tak jak Assange, prawda?

Zniszczenie depesz Wikileaks w tej sekcji stanowi wyraźny dowód na to, czym tak naprawdę jest grupa Assange'a: operacją "Limited Hang Out". Ograniczone operacje Hang Out są wykorzystywane przez agencje wywiadowcze do dostarczania społeczeństwu dobrze znanych informacji na temat korupcji w rządzie i niektórych przestępstw politycznych, zaspokajając ich ślinienie się za ujawnienie występków, jednocześnie zatajając bardziej krytyczne, bardziej tajne informacje. Wikileaks nie ujawnia; powtarza się. Były dyrektor Mossadu Efraim Halevy stwierdził w wywiadzie kilka lat temu: "Ani jeden wielki sukces Mossadu nigdy nie został upubliczniony". Wikileaks dokłada wszelkich starań, aby tak pozostało.

Oszustwo Cablegate II: Obrzydliwe syjonistyczne kłamstwa

W poprzednim artykule na Wikileaks autor ten skomentował: "Inne oskarżenia brzmią jak mikstury wykopane z lochów syjonistycznych think tanków i organizacji lobbingowych śliniących się na rzecz zniszczenia Republiki Islamskiej, a nie jak praca demaskatorów próbujących ujawnić korupcję i rozpowszechnić prawdę". Obserwacja ta okazała się spełnieniem prognozy. Depesze nie są tak naprawdę tajnymi dokumentami rządowymi. Są to propagandowe teksty napisane przez chazarskich urzędników politycznych i dyplomatów, którzy spędzili swoje życie służąc izraelskiemu lobby. Wśród nich są ambasadorowie USA w Turcji Eric Edelman i James Jeffrey, zastępca sekretarza stanu James B. Steinberg, ambasador USA w Brazylii Clifford Sobel, charge d'affaires USA w Arabii Saudyjskiej Michael Gfoeller, asystent sekretarza ds. europejskich i euroazjatyckich Philip H. Gordon, zawodowy dyplomata i obecny specjalny wysłannik Daniel Fried oraz ambasador USA w Kanadzie David Jacobson. Ta rewelacja wyjaśnia, dlaczego najnowsze dokumenty z Wikileaks zawierają jeszcze więcej syjonistycznych bzdur niż ostatnie wydanie.

Depesze dyplomatyczne twierdzą, że to Hamas złamał zawieszenie broni, które doprowadziło do operacji Case Lead. Bezczelnie twierdzą również, że syjonistyczny twór nie ma żadnych aktywów w okupowanym Iraku. Szaleńczo mówią, że Indie mają ogromny interes w ułatwianiu pokoju w okupowanym Kaszmirze. Depesze wojowniczo twierdzą, że Syryjczycy zamordowali ojca libańskiego premiera Saada Haririego, byłego premiera Rafika Haririego. Jest więcej męczących flaków o przywódcy rewolucji islamskiej w Iranie, Wielkim Ajatollahu Sayyedzie Ali Chameneim, który ma śmiertelnego raka. Jest jeszcze jedno niedorzeczne twierdzenie, że w Hajfie znajduje się izraelski producent broni, który ma kluczowe znaczenie dla interesów bezpieczeństwa USA. Jedna z depesz obrzydliwie powtarza odwieczną syjonistyczną propagandę o Izraelu próbującym zminimalizować liczbę ofiar cywilnych i Hamasie używającym

żywych tarcz. Prawdopodobnie najbardziej dziwaczna depesza ze wszystkich, libijski przywódca Muammar al-Kaddafi zastraszył rząd brytyjski, aby uwolnił niesłusznie oskarżonego Abdelbaseta Mohmeda Alego al-Megrahiego.

Twierdzenie, że bojownicy palestyńskiego ruchu oporu, czy to Hamasu, czy jakiegokolwiek innej frakcji, używają żywych tarcz, jest groteskowym syjonistycznym kłamstwem. Nie ma żadnych dowodów na żadnym poziomie; Jest to koszmarna mikstura oddziałów hasbary, które kierują syjonistycznymi mediami. Istnieją jednak niezaprzeczalne dowody na to, że siły okupacyjne syjonistycznego tworu wielokrotnie używały palestyńskich żywych tarcz; 15 razy od 2005 roku. Dwóch żołnierzy IOF zostało "skazanych" przez izraelski sąd kapturowy za użycie 9-letniego chłopca jako żywej tarczy. Chłopiec, Majid, do końca życia będzie naznaczony bliznami po przerażających nadużyciach, których doświadczył z rąk IOF; żołnierze, którzy go znęcali się, zostali zdegradowani i skazani na wyroki w zawieszeniu, co było aż nazbyt typowym przejawem syjonistycznej sprawiedliwości.

Kolejną aberracją w zapisie historycznym jest stwierdzenie, że Hamas złamał zawieszenie broni, kiedy Hamas nie wystrzelił ani jednej rakiety na terytorium okupowane przez Syjon w ciągu czterech miesięcy od rozpoczęcia spokoju między okupantem a okupantem. Tel Awiw odrzucił zawieszenie broni, kiedy 5 listopada 2008 r. zamordował 6 funkcjonariuszy Hamasu w naloce. Kiedy Hamas odpowiedział ogniem, by bronić siebie i ludności okupowanej Gazy, morderczy syjonistyczny twór miał pretekst do rozpoczęcia operacji Płynny Ołów, która została zaplanowana z wieloletnim wyprzedzeniem przez wyższe szczeble izraelskiego rządu, Mossadu, Szin Bet i Amanu (izraelskiego wywiadu wojskowego). Czy istnieje organizacja poza samymi mediami, która wypłuka syjonistyczną propagandę lepiej niż Wikileaks?

Oczywiście, ajatollah Sayyed Ali Chamenei nie umiera na raka; Ten absurdalny zarzut był powtarzany w kółko przez lata przez kilka mediów głównego nurtu. W 2006 roku doniesiono, że przywódca rewolucji "umiera na poważnego raka i nie będzie żył dłużej niż rok". W 2007 roku ogłoszono, że Sayyed Chamenei zmarł po "długiej walce" z rakiem. W 2009 roku wstrętny syjonista Michael Ledeen napisał, że ajatollah zapadł w śpiączkę w wyniku raka. Należy zauważyć, że Ledeen, który ma bliskie powiązania z AIPAC i syjonistycznym zbrodniarzem wojennym Richardem Perle, był siłą napędową idei, że Iran stoi za całym chaosem w okupowanym Iraku, za czym Wikileaks przedstawiło ba w swoich wypełnionych propagandą dziennikach wojennych z Iraku. Biorąc pod uwagę, że depesze dyplomatyczne są w rzeczywistości pisane przez syjonistów, związek między Ledeenem a Wikileaks nie jest aż tak zaskakujący. To małostkowe i dziecinne twierdzenie o tym, że ajatollah ma raka, jest częścią szerszej operacji wojny psychologicznej, mającej na celu zdyskredytowanie, rozbicie i całkowite upokorzenie Republiki Islamskiej. "Rak" ajatollaha można wyrzucić do kosza obok innych bzdur, takich jak żydowskie korzenie Mahmuda Ahmadineżada i izraelska gwiazda wygrawerowana na kilku budynkach w Teheranie.

Nie dość, że sam Saad Hariri już odrzucił twierdzenia, że to Syria stoi za brutalnym zabójstwem jego ojca, jak wspomniano w poprzedniej sekcji, to jeszcze Sayyed Hassan Nasrallah dostarczył twardych dowodów na to, że to syjonistyczny twór był organizatorem zabójstwa byłego premiera. Wszystkie twierdzenia, że jest inaczej, są przedłużeniem syjonistycznej kampanii mającej na celu zniszczenie libańskiego ruchu oporu.

Indyjska jednostka Hindutva okupuje Kaszmir od 63 lat, jak taki reżim może mieć "ogromny interes w ułatwianiu pokoju"? Od 1989 roku zamordowano ponad 100 000 niewinnych ludzi, osierocono ponad 100 000 dzieci, ponad 22 000 kobiet owdowiało, prawie 10 000 kobiet zostało zgwałconych, prawie 120 000 Kaszmiczyków zostało nielegalnie zatrzymanych, a ponad 105 000 obiektów architektonicznych zostało zrównanych z ziemią przez wojsko okupacyjne. Masowe groby znaleziono w całej okupowanej dolinie. Tortury wojskowe są powszechne w okupowanym Kaszmirze; Wykorzystywanie seksualne, pozbawianie snu, rażenie prądem, bicie i rozbieranie więźniów do naga to tylko niektóre z aktów brutalności, które zostały wymuszone na ludności Kaszmiru.

Wikileaks nie wspomina ani o jednej z tych bezbożnych zbrodni przeciwko ludzkości; O samej okupacji nawet się nie wspomina. Zamiast tego organizacja Assange'a "usprawiedliwia" Hindutvadich poprzez "ujawnienie", że ISI koordynuje ataki terrorystyczne w okupowanym Afganistanie. Bardziej haniebną propagandą syjonistyczną. Indyjscy urzędnicy byli prawie tak samo odważni jak syjonistyczni twórcy, twierdząc, że "nie są zaniepokojeni" Wikileaks. Inni urzędnicy chwalili się, że "nie są zażenowani" przez Cablegate. Indie są najbliższym sojusznikiem syjonistycznego twórcy w Azji; dwa rasistowskie reżimy współpracowały w okupacji Kaszmiru i szerzeniu chaosu w całym Pakistanie, a fakt, że Hindutva nie jest zaniepokojona ani zażenowana tak zwanymi wyciekami tajnych dokumentów, jest więcej niż podejrzany; Ma ona charakter zmyślenia.

Teoria, że Izrael jest niezbędny dla amerykańskiego bezpieczeństwa, lub że jest satelitą amerykańskiego "imperium", jest typową lewicową bzdurą, mającą na celu bagatelizowanie zbrodni syjonizmu i syjonistycznej władzy w USA. Jest to również sprzeczne ze stanem faktycznym. Ameryka nie ma bazy w okupowanej Palestynie, ani nie ma żadnych żołnierzy. Przechowuje tylko minimalną ilość broni wewnątrz podmiotu syjonistycznego, a broń ta może być użyta przez IOF w dowolnym momencie, bez zgody Amerykanów. Bazy izraelskie nie mogą być wykorzystywane przez Stany Zjednoczone. Żadna amerykańska marionetka, która graniczy z ziemią, którą Syjon ukradł Palestynie, nie może prowadzić rekonesansu nad Izraelem, nie mówiąc już o wykorzystaniu syjonistycznych baz do startu. Czasami, zwłaszcza po wojnie prewencyjnej w 1973 roku, Izrael podkopywał stosunki między Ameryką a innymi krajami Bliskiego Wschodu. A z powodu uścisku, jaki syjonistyczne lobby trzyma rząd USA, ilekroć Izrael jest atakowany przez społeczność międzynarodową, Ameryka biegnie jak pies, by bronić swojego właściciela. W Izraelu nie ma amerykańskiego "imperializmu", chociaż w Ameryce jest mnóstwo syjonizmu. Izrael nie służy żadnemu interesowi poza własnym, manipulując każdym narodem, którego potrzebuje, w tym ludobójczymi Stanami Zjednoczonymi, aby osiągnąć cele międzynarodowego syjonizmu.

Oprócz tego, że jest to kolejne ohydne syjonistyczne kłamstwo, jest to obraza dla inteligencji narodu postulowanie, że Izrael nie ma żadnych "aktywów" w okupowanym Iraku. Sankcje przeciwko Irakowi, okupacja i późniejsze ludobójstwo zostały zaprojektowane przez neokonserwatywną klikę z podwójną lojalnością wobec nielegalnego państwa Izrael. Żaden urzędnik z tej ekskluzywnej grupy syjonistycznej nie został skrzywdzony przez depesze Wikileaks; ani jednej. Mosad ma agentów stacjonujących w całym Iraku, od Mosulu po Faludżę, Bagdad, Nadżaf i Karbalę, siejąc spustoszenie wśród Irakijczyków za pomocą izraelskich improwizowanych ładunków wybuchowych i bomb samochodowych. W 2004 r. codziennie zdarzały się ofiary śmiertelne z powodu improwizowanych ładunków wybuchowych

wyprodukowanych w Syjonie, a w 2005 r. trzech na pięciu Irakijczyków, którzy zostali zamordowani, zginęło z powodu IED. Operacje Mossadu trwają do tej pory w Iraku, a arcydziełem izraelskiej agencji jest zwierzęcy pokaz barbarzyństwa w katedrze Sayeda al-Najat w Karadzie w Bagdadzie, w którym zginęło 58 irackich chrześcijan. Wikileaks wykonało świetną robotę, przekonując świat, że Izrael nie ma nic wspólnego z unicestwieniem Iraku; ale złośliwa zasłona dymna Assange'a jest słaba jak pajęczyna, gdy rzuca się jej wyzwanie niezniszczalnym ostrzem prawdy.

Gdyby nie przedstawiano jej jako niekwestionowanej ewangelii, obrzydliwe twierdzenie, że Muammar al-Kaddafi zastraszył rząd brytyjski, by uwolnić Abdelbaseta Mohmeda Alego al-Megrahiego, byłoby niezwykle zabawne. Pomysł, że Kaddafi, który był terroryzowany przez Mossad w latach 80., w jakiś sposób zastraszył brytyjski rząd, którego agencja wywiadowcza MI5 zaaranżowała ataki terrorystyczne 7/7 z Mosadem, jest oszczerstwem przeciwko al-Megrahiemu, którego życie zostało zrujnowane przez incydent nad Lockerbie, i wypaczeniem dowodów na to, kto naprawdę stał za atakiem. W rzeczywistości to rząd brytyjski zastraszał i groził Kaddafiemu. Al-Megrahi nie został zwolniony z powodu zastraszania przez Libijczyków, został zwolniony, ponieważ był niewinny; Nie było ani kropli dowodów przeciwko niemu, a zachodnia konspiracyjna farsa nie mogła dłużej trwać. Lockerbie, podobnie jak 7/7, 9/11, 26/11 i wiele innych niedawnych ataków "terrorystycznych", o które obwiniano muzułmanów, było fałszywą flagą Mossadu, mającą na celu wpłynięcie na geopolitykę ze szkodą dla narodów islamskich. Fałszywe flagi, izraelska specjalność, nie tylko zostały "przejrzane" przez Wikileaks, ale zostały celowo pominięte wyłącznie dla korzyści odrażającego syjonistycznego tworu.

Przeanalizowane tu depesze to tylko kropla w morzu setek dokumentów "wydanych" podczas Cablegate. Propaganda syjonistyczna mówi sama za siebie. To haniebne, że tak wielu przyjęło to przysłowiowe marnotrawstwo, jakby to była święta deklaracja wypowiedziana przez proroka. Po prostu haniebne.

Na celowniku Syjonu: Turcja i Iran

Odkąd syjonistyczni komandosi barbarzyńsko dokonali egzekucji 9 tureckich działaczy pokojowych na wodach międzynarodowych 31 maja tego roku, stosunki między Turcją a Izraelem stały się poważnie napięte i weszły w sferę komplikacji. Pozytywnym aspektem jest to, że Ankara, mimo apeli ze strony swoich obywateli, podjęła kilka kroków w celu odcięcia się od syjonizmu. Turecki wywiad całkowicie zerwał kontakty z Mosadem. Turcja odwołała również trzy niezwykle lukratywne ćwiczenia wojskowe bezpośrednio po masakrze we Flotyli Wolności. Turcja również nieustannie głosowała przeciwko nielegalnym sankcjom wobec Iranu i podpisała wspólne umowy energetyczne z Republiką Islamską i Brazylią, ku wielkiemu zadowoleniu i ZOG w Ameryce oraz samemu tworowi syjonistycznemu. Premier Erdogan bronił również Hezbollahu przed zaprojektowanym przez syjonistów STL podczas swojej niedawnej wizyty w Libanie.

Z drugiej jednak strony, cała ostra retoryka premiera Erdogana przeciwko syjonistycznemu reżimowi, którą rozpętał nawet wtedy, gdy grożono mu zabójstwem Mossadu, okazała się niczym więcej niż tylko retoryką. Przez cały czas potępiania i krytykowania Izraela, Erdogan i inni tureccy urzędnicy nieustannie wzywali do przeprosin i odszkodowań ze strony państwa syjonistycznego, jeszcze 7 grudnia; Jakby przeprosiny miały cofnąć morderstwo 9 niewinnych działaczy

pokoju. Jakby przeprosiny miały uleczyć ból ich rodzin lub postawić ich zabójców przed sądem za zbrodnie przeciwko ludzkości. Izrael dopuścił się aktu wojny przeciwko Turcji, a Erdogan chce przeprosin? Wykracza poza obcość i staje się szaleństwem.

Zaledwie kilka dni po masakrze turecki minister spraw zagranicznych Ahmet Davutoglu wszystko uprościł, mówiąc, że jeśli Izrael zniesie blokadę Gazy, stosunki turecko-izraelskie "unormują się". Ta normalizacja musi również obejmować nielegalną 62-letnią okupację Palestyny, a także nielegalną okupację ziem libańskich i syryjskich, które Turcja tradycyjnie ignorowała, a od 2000 roku zarobiła 2,5 miliarda dolarów na imporcie i eksporcie dzięki umowie o wolnym handlu z Tel Awiwem. Oświadczył również: "Bezpieczeństwo izraelskich dyplomatów i izraelskich turystów jest honorem naszego narodu. Upewnimy się, że są bezpieczni (130)". Obywatele Turcji zostali zamordowani przez Izrael, a Davutoglu martwi się o bezpieczeństwo obrońców mordów i nielegalnej okupacji? Czy jego troską nie powinno być zapewnienie bezpieczeństwa swoim obywatelom, wraz ze wszystkimi uciskanymi przez syjonizm? Ten politycznie poprawny taniec na placu w imię zadowolenia Izraela jest absolutnie odrażający.

Niepokojące jest to, że podczas gdy Erdogan okazał solidarność z libańskim ruchem oporu podczas swojej listopadowej podróży do Libanu, okazał również solidarność z Izraelem, bez skrupułów mówiąc, że kiedy pokój i bezpieczeństwo zostaną przywrócone w regionie, Izrael "wygra na tym pokoju". Dziwne byłoby niedopowiedzeniem dla tej uwagi. Izrael jest powodem braku bezpieczeństwa i pokoju w regionie. Izrael jest ciemiężcą, okupantem, destabilizatorem, mordercą, zamachowcem, gangsterem, zabójcą, strzelcem i zabójcą na Bliskim Wschodzie, od jednego końca do drugiego. Tak długo, jak ta istota będzie istnieć, pokój nigdy nie będzie perspektywiczny. Syjonizm musi się skończyć, aby pokój stał się rzeczywistością.

Co więcej, najbardziej odrażającą częścią zachowania Erdogana jest jego okrutne zaprzeczanie ludobójstwu Ormian, jednej z największych zbrodni w historii, w której ruch Młodych Turków systematycznie mordował 1,5 miliona niewinnych Ormian w latach 1915-1923. Erdogan zrobił z siebie jeszcze większego głupca, kiedy nedorzecznie twierdził, że Ormianie "eksterminowali" Turków. Jest to kontynuacja typowego stanowiska wszystkich tureckich reżimów, które od ponad 90 lat zaprzeczają ludobójstwu Ormian. Ludobójstwo Ormian zawsze było wydarzeniem atakowanym i negowanym przez syjonistyczne media i syjonistyczne lobby, w szczególności przez zbrodniczą ADL, z powodu prawie nieznanego faktów dotyczących jego sprawców.

Młodzi Turcy nie byli tureckimi muzułmanami, jak to się powszechnie przyjmuje, ale syjonistami "żydowskiego" pochodzenia z bezpośrednimi powiązaniami z B'nai B'rith, syjonistycznymi bankierami i samym założycielem Irgunu, masowym mordercą Władimirem Żabotyńskim. Człowiek, którego syjonistyczni Młodzi Turcy wynieśli do władzy (i który również brał udział w ich dzikich działaniach) i któremu przypisuje się sekularyzację Turcji, Mustafa Kemal Atatürk, nie był większym muzułmaninem niż nikczemna syjonistka Hillary Clinton; on, podobnie jak jego bracia z Młodych Turków, miał "żydowskie" korzenie i był znany z tego, że nieustannie recytował modlitwy z rasistowskiego, bezbożnego Talmudu i ksenofobicznej Kabały. Turcja również zaprzecza tej szokującej prawdzie, trzymając się syjonistycznego kłamstwa, które jest promowane w celu wywołania podziałów między muzułmanami i chrześcijanami.

Historyczne ukrywanie syjonistycznej natury Atatürka i Młodych Turków jest istotne dla charakteru Erdogana, ponieważ był on kiedyś przeciwnikiem świeckiej ideologii Atatürka i spędził czas w tureckim więzieniu za "podżeganie do nienawiści religijnej" po wyrecytowaniu wiersza z przekonaniem islamskim. Wszystkie te anomalie, w połączeniu z tym, co nastąpiło po ujawnieniu depeš Wikileaks, dowodzą, że Erdogan jest niczym więcej niż oportunistycznym i nic dziwnego, że społeczność ormiańska w Libanie odważnie zaprotestowała przeciwko jego wizycie w ich kraju.

Podczas gdy Turcja, a w szczególności Erdogan, balansuje na krawędzi radykalnej zmiany polityki zagranicznej, co zmieniałoby globalny świat, Julian Assange i Wikileaks ujawniają kolejne zaskakujące rewelacje: Turcja pomagała i podlegała Al-Kaidę w okupowanym Iraku. Chociaż Erdogan później zdemaskował te depeše, nie wspomniał nic o niezaprzeczanym fakcie, że Al-Kaida jest fikcją, ani że za Wikileaks stoi Izrael; po prostu szczał i szczał ze swoją zwykłą płomienną retoryką, a potem kłaniał się syjonizmowi, gdy zadzwonili do niego pośrednicy władzy w Tel Awiwie.

Jest to bezpośredni rezultat międzynarodowego zakłopotania z rąk Izraela za pośrednictwem Wikileaks' Cablegate, że Erdogan wysłał tureckie helikoptery do Izraela i powiedział Benjaminowi Netanjahu, że Turcja będzie koordynować wysiłki NATO w ramach pomocy w syjonistycznym tworze, gdy wybuchną ogromne pożary lasów. To właśnie ta syjonistyczna kampania oszczerstw jest powodem, dla którego Turcja jest obecnie zaangażowana w rozmowy na wysokim szczeblu z izraelskim reżimem w celu "naprawienia" stosunków z palestyńskim okupantem. A to, co wydawało się niemożliwe kilka dni po masakrze we Flotyli Wolności, to właśnie z powodu Cablegate sporządzono oficjalną propozycję dla Izraela, aby wyrazić żal za działanie w samoobronie i nieumyślne zabicie tureckich obywateli na pokładzie Mavi Marmara, wypłacić odszkodowania rodzinom zabitych aktywistów, jednocześnie zapobiegając ściganiu komandosów IOF, którzy dokonali morderstw. Sprawiedliwość, pokój, solidarność i resztki godności, jaką miał Erdogan, zniknęły przez okno z powodu Wikileaks; udowadniając, że Turcja wciąż jest tym, czym była od czasu, gdy syjonistyczni Młodzi Turcy zniszczyli Imperium Osmańskie i eksterminowali 1,5 miliona niewinnych Ormian: absolutne narzędzie syjonizmu. Jest również oczywiste, że wezwania Huseyina Celika, wysokiego rangą tureckiego urzędnika, który oskarżył Izrael o zainicjowanie "przecieku" Cablegate, trafiły w Ankarę w próżnię.

Starszy korespondent izraelskiego wywiadu dla Haaretz, Yossi Melman, napisał niedawno, że Cablegate była dziełem Mossadu i była powiązana z kilkoma innymi niedawnymi wydarzeniami w trwającej międzynarodowej kampanii wywiadowczej Zachodu atakującej Iran. Benjamin Netanjahu stwierdził, że Wikileaks dowodzi, iż syjonistyczny twór ma "rację" w sprawie Iranu i że cały Bliski Wschód jest zaniepokojony "nuklearnymi ambicjami" Iranu. Ta nieustanna izraelska panowanie jest odzwierciedleniem tego, jak Cablegate przyćmiewa dzienniki wojny w Iraku pod względem zuchwałości nieprawdy o Republice Islamskiej. Poza tym, czym byłby wyciek dokumentów Wikileaks bez syjonistycznej propagandy przeciwko Iranowi?

Najczęściej omawiane przecieki dotyczyły z pewnością tych, w których przywódcy państw Zatoki Perskiej wyrażali nie tylko zwykłe zaniepokojenie potencjałem nuklearnym Iranu, ale także

zaciekle zachęcanie do ataku na Republikę Islamską. Istnieją również depesze dotyczące wyborów w Iranie w 2009 roku, które Wikileaks nazywa "zamachem stanu" i że rewolucyjny naród "zaaranżował" zwycięstwo Ahmadineżada. Inne depesze mówią, że Iran potajemnie zakupił rakiety dalekiego zasięgu od Korei Północnej. Istnieją depesze, które mówią, że Iran przemycza broń z Turkmenistanu, naruszając suwerenność swojego sąsiada. I oczywiście nie brakuje propagandy o agresywnym dążeniu Iranu do broni nuklearnej, a jedna depesza sugeruje nawet, że Pakistan jest "regionalnym konkurentem".

Po pierwsze i najważniejsze, wybory w Iranie w 2009 r. nie zostały skradzione; Mahmud Ahmadineżad wygrał miażdżącą przewagą głosów, zdobywając ponad 60% oddanych głosów. Nie ma ani jednego dowodu na to, że wybory w Iranie zostały "skradzione", ale są przytłaczające dowody na to, że Stany Zjednoczone, zainspirowane przez izraelskie lobby, wydały setki milionów dolarów na programy, które zdestabilizowałyby Iran i ułatwiły zmianę reżimu. Syjonistyczne media sprzedały zachodnim masom karykaturalną historię o sfałszowanych wyborach, opartą na niepotwierdzonych doniesieniach z Twittera, gdzie agenci Mossadu prowadzą wojnę cybernetyczną za pośrednictwem hasbary od czasu operacji Płynny Ołów.

Temat ten, wraz ze wszystkimi faktami, został jednak dokładnie udokumentowany przez wielu aktywistów, pisarzy i uczonych. Celem Cablegate było dyplomatyczne zaatakowanie Iranu, zerwanie jego więzi z regionem arabskim, a także wzniecenie "sekciarskich" napięć między sunnitami i szyitami, Arabami i Persami. Ten skąpy syjonistyczny spisek nie powiódł się jednak, ponieważ niezależnie od uczuć skorumpowanych, będących własnością USA przywódców państw Zatoki Perskiej, 88% obywateli arabskich postrzega Izrael jako dominujące zagrożenie w regionie, 77% postrzega Amerykę jako zagrożenie, podczas gdy minuta 10% postrzega Iran jako zagrożenie; istnieje również przytłaczające poparcie dla pokojowego programu nuklearnego Iranu. Pochodzenie etniczne i religia nie mają znaczenia; Na przekór amerykańskim syjonistycznym wysiłkom, Ruch Oporu zawsze będzie wspierał Ruch Oporu.

Próba zakłócenia i zniszczenia stosunków dyplomatycznych Iranu ze światem arabskim, zwłaszcza że Iran współpracuje z Syrią i Arabią Saudyjską na rzecz pokoju w Libanie, wysiłki, które Sayyed Hassan Nasrallah nazwał "szczerymi", również nie powiodły się. Mahmud Ahmadineżad ostro skrytykował Wikileaks jako wojnę psychologiczną; Dodał również, że informacje nie wyciekły, ale zostały zorganizowane, i dodał: "Jesteśmy przyjaciółmi krajów regionu i złośliwe działania nie wpłyną na stosunki". Przewodniczący irańskiego parlamentu, Ali Laridżani, powiedział, że za Wikileaks stoją wrogowie stabilności w regionie i jest to tylko próba promowania niezgody. Były minister spraw zagranicznych Iranu, Manouchehr Mottaki, powiedział, że "wątliwe" dokumenty Wikileaks nie wpłyną na braterskie i przyjazne stosunki Iranu z państwami Zatoki Perskiej.

Cablegate otworzył furtkę dla dwóch ważnych wydarzeń: nowych, silniejszych nielegalnych sankcji nałożonych przez Stany Zjednoczone na Islamską Republikę Iranu oraz kolejnego zabójstwa irańskiego naukowca przez Mossad, Madżida Shahriariego. Jeffrey Goldberg, izraelsko-amerykański dziennikarz, który rozpowszechniał przerażające kłamstwa w celu promowania syjonistycznej inwazji na Irak, użył Cablegate do rozpowszechnienia jeszcze bardziej absurdałnego założenia, że arabskie lobby popiera wojnę z Iranem, a nie lobby "żydowskie". Syjonista David Frum, były autor przemówień Busha i odrażający zbrodniarz

wojenny, również użył Cablegate, aby uzasadnić zmasowaną ofensywę wojskową przeciwko Iranowi.

Niepokojące jest to, że wielu członków ruchu "antywojennego" zignorowało syjonistyczne odciski palców na całym Wikileaks i stwierdziło, że amerykańska wojna z Iranem nigdy się nie wydarzy; Dziwacznie stwierdzili, że nie ma dowodów na taką wojnę, a jeszcze bardziej dziwacznie, że Wikileaks ujawniło irańskie wsparcie dla amerykańskiego "imperializmu". Niepokojące jest to, że potrzeba kolejnego zaplanowanego przez syjonistów ludobójstwa, aby obudzić takie osoby z ich medialnego snu. Wojna z Iranem nie wydarzy się w przyszłości, ani nie jest wymysłem; Amerykańsko-syjonistyczna wojna przeciwko Iranowi toczy się właśnie teraz. I to już od dłuższego czasu.

Stany Zjednoczone wielokrotnie otaczały Republikę Islamską kanonierkami, zatrzymywały irańskie statki z dostawami broni dla ruchu oporu w Gazie, finansowały i kształciły irańskich "dysydentów", aby doprowadzić do powstania prozachodniego reżimu całkowicie oderwanego od rewolucji islamskiej, porywały irańskich dyplomatów w okupowanym Iraku, porywały irańskich wojskowych na granicy z Iranem, a następnie torturowały ich w Iraku. nieustannie szpiegował Iran i naruszał jego suwerenność, atakował irańską walutę i jego międzynarodowe sprawy finansowe oraz finansował "terrorystycznych" pełnomocników do przeprowadzania morderczych ataków na niewinnych w Iranie. Organizacja Jundullah prowadziła barbarzyńską wojnę przeciwko Republice Islamskiej, która pochłonęła tysiące istnień ludzkich; Jundullah jest w pełni wspierany przez CIA i otrzymuje prawie 400 milionów dolarów rocznie od Departamentu Stanu USA. Mossad jest również powiązany z Jundullahem, zapewniając szkolenia na potrzeby operacji frontowej i koordynując kilka ataków na irańskie meczety. Ardeschire Hassanpour, 44-letni irański naukowiec nuklearny, został zamordowany przez Mossad w 2007 roku. Na kilka dni przed wydaniem Cablegate, Izrael porwał irański samolot po raz 130. od 1984 roku. Wirus komputerowy Stuxnet, który powstał w Izraelu, został wypuszczony na irański sektor przemysłowy, w tym na elektrownię jądrową, przez syjonistyczny podmiot we wrześniu tego roku. Czy to wystarczy, by było to wystarczającym dowodem na działania wojenne przeciwko Iranowi? Wszystko, co zostało powiedziane powyżej, jest tylko częścią amerykańsko-izraelskiego ataku na rewolucję islamską; osłabić go przed długo planowaną inwazją i okupacją.

Wikileaks, z dużą pomocą syjonistycznych mediów, złamało Turcję i pogłębiło międzynarodową wojnę syjonizmu z Iranem. Największym sukcesem Wikileaks było jednak dokooptowanie światowej sieci aktywistów, całkowicie zaślepiając ją przed postrzeganiem jej funkcji jako łucznika dla każdego celu, który syjonistyczny twór uważa za wroga.

Wikileaks zdemaskowane: CIA, Google, PROMIS i inne

Niektórzy autorzy i publicyści sugerowali, że za Wikileaks mogą stać służby wywiadowcze, a inni, jak generał armii pakistańskiej Mirza Aslam Beg, powiedzieli wprost, że tylko CIA i Mossad mogą stać za taką operacją. Generał jest na miejscu; Wikileaks ma kilka powiązań z amerykańskim wywiadem, a te powiązania odkrywają kilka tajemnic dotyczących Wikileaks, w tym kim dokładnie są i czym dokładnie się zajmują.

Współzałożyciel Wikileaks, John Young, którego Julian Assange nazywa duchowym ojcem

chrzestnym Wikileaks, opuścił organizację na wczesnym etapie po tym, jak nazwał ją operacją CIA mającą na celu eksplorację danych. Chociaż Young ostatnio zmienił swoje stanowisko na stanowisko popierającego, członkowie Rady Doradczej Wikileaks potwierdzają pierwotne podejrzenia Younga. Jednym z nich jest ekspert ds. bezpieczeństwa (i projektant bezpieczeństwa Wikileaks) Ben Laurie, który obecnie pracuje nad kilkoma projektami dla Google.

Powiązania Google ze społecznością wywiadowczą są ogromne; gigant internetowy ma umowę o bezpieczeństwie z NSA, organizacją zajmującą się inwigilacją elektroniczną odpowiedzialną za szpiegowanie milionów Amerykanów, partnerstwo z CIA poprzez wspólne przedsięwzięcie biznesowe ze skrzydłem inwestycyjnym agencji, In-Q-Tel, w sprawie zakupu organizacji monitorującej Internet, Recorded Future, współpracującej z Syjonistyczną Organizacją Ameryki, głęboko powiązany z izraelskim establishmentem wojskowym, w celu zwalczania antysemityzmu i "antyizraelskiej propagandy" oraz niepokojący projekt badawczy w Tel Awiwie, gdzie syjonistyczni założyciele Sergey Brin i Larry Page mają główne powiązania, aby zagłębić się w aspekty ludzkiego genomu i eksploracji danych genetycznych. Same powiązania z Google wystarczą, aby zdyskredytować i zdemaskować całą operację Wikileaks.

Wikileaks jest mocno finansowany przez Mossad i, kryminalnego syjonistycznego miliardera George'a Sorosa, a także jest bezpośrednio zaangażowany w wartą 20 milionów dolarów operację CIA z udziałem chińskich "dysydentów" wyszkolonych przez agencję do włamywania się do chińskich komputerów i przekierowywania wszczepionych wirusów do amerykańskich rządowych systemów komputerowych, a wszystko to w celu zwiększenia budżetu na obronę cybernetyczną. plan, który rozpoczął się, gdy Amit Yoran, który ma podwójne obywatelstwo Izraela i agenta Mossadu, został wybrany przez zbrodniarza wojennego George'a W. Busha na cara bezpieczeństwa cybernetycznego w 2003 roku. Amit Yoran i jego rodzina odegrali kluczową rolę w fałszywym ataku Mossadu 11 września; to jeszcze jeden przykład z ponad 60 lat izraelskiego szpiegostwa przeciwko Stanom Zjednoczonym, w tym wojny cybernetycznej (190). Niektórzy z tych "dysydentów" to Wang Dan, Xiao Qiang i Wang Youcai, wszyscy członkowie Rady Doradczej Wikileaks. Operacja ta jest rozszerzeniem "Operacji Yellowbird" CIA, wcześniejszego programu, w którym CIA wspierała wywrotową działalność "prodemokratycznych" obywateli Chin i ratowała ich przed oskarżeniami z rąk chińskiego rządu.

Czy jest jakaś wzmianka o tym sabotażu CIA przeciwko Chinom w którymkolwiek z dokumentów Cablegate? Oczywiście, że nie. A co ze szpiegostwem syjonistycznym? Nigdzie nie można go znaleźć. Zamiast tego, jak można było przewidzieć, pojawiły się depesze obwiniające Chiny o szpiegostwo przeciwko Stanom Zjednoczonym i Google; Biorąc pod uwagę powiązania Google z CIA, NSA i izraelskim wojskiem, jest to nie do zniesienia. Oczywiście jest, że jest to po prostu dalsza kontrola szkód, mająca na celu całkowite ukrycie operacji CIA-Wikileaks.

Innym członkiem rady doradczej Wikileaks jest Tashi Namgyal Khamsitsang, były przedstawiciel Dalajlamy i prezes Stowarzyszenia Tybetańskiego w Waszyngtonie. George Soros jest głównym sponsorem Dalajlamy, "duchowego" przywódcy tybetańskiej "walki o niepodległość". Założona przez Sorosa Międzynarodowa Grupa Kryzysowa głośno promuje sprawę tybetańską, rozpowszechniając kłamstwa o chińskich czystkach etnicznych i innych wymyślonych zbrodniach przeciwko ludzkości. Jest to kolejna zaaranżowana przez syjonistów farsa, mająca na

celu odwrócenie uwagi mas od prawdziwych walk w Palestynie, Kaszmirze, Iraku, Afganistanie, Somalii, Jemenie i Pakistanie. Tybetański ruch wolnościowy był finansowany przez CIA przez dziesięciolecia za pośrednictwem National Endowment For Democracy (NDE), aby osłabić tkankę społeczną Chin; NDE było wykorzystywane przez agencję do dostarczania milionów rocznie swoim azjatyckim klientom, w tym 180 000 dolarów rocznie dla samego Dalajlamy. NDE jest integralną częścią operacji CIA Yellowbird. Czy w dokumentach Cablegate jest jakaś wzmianka o wywrotowych powiązaniach CIA z Tybetem? Absolutnie nie; ale jest mnóstwo ścieżek o tym, że Chiny uciskają Tybet i ograniczają ruchy Dalajlamy.

Pozostali członkowie Rady Doradczej Wikileaks to Phillip Adams i Francisco "Chico" Whitaker Ferreira. Adams jest felietonistą The Australian, gazety należącej do News Corporation, konglomeratu medialnego niesławnego syjonistycznego miliardera, Keitha Ruperta Murdocha, który niedawno odebrał nagrodę od syjonistycznego ramienia propagandowego, Ligi Przeciwko Zniesławieniu. Ferreira pracował jako badacz i konsultant dla UNESCO, a obecnie jest członkiem Światowej Rady Przyszłości. Światowa Rada Przyszłości jest organizacją zajmującą się globalizacją poprzez wzmacnianie ONZ i jest częstym uczestnikiem konwencji tej ponadnarodowej organizacji w kwestiach ochrony środowiska. Światowa Rada Przyszłości (World Future Council) również intensywnie współpracowała z syjonistyczną Unią Europejską, wnosząc kilka punktów do jej dyrektywy w sprawie energii odnawialnej, bezwstydnej promocji programu "globalnego ocieplenia", która została całkowicie obalona jako naukowa mistyfikacja.

UNESCO jest zbrodniczą organizacją ONZ, która była zamieszana w anarchiczną korupcję, która zniszczyła niegdyś kwitnący iracki system edukacyjny, oraz grupą, która nadzorowała grabież najcenniejszych irackich artefaktów, antyków i starożytnych ksiąg, które przypisuje "profesjonalistom". Ci profesjonaliści to nikt inny jak agenci Mossadu, którzy zrabowali cenne artefakty Iraku od Bagdadu przez Mosul po Nadżaf, a UNESCO obserwowało, jak izraelski aparat wywiadowczy kradnie bezcenną historię Iraku, nie wspominając o zbrodniach Syjonu. Nie jest to jednak zaskakujące, ponieważ UNESCO współpracuje z L'Oréal, w ramach którego ponadnarodowe skrzydło i gigant kosmetyczny numer 5 "For Women In Science" przyznaje nagrody co roku (209). L'Oréal jest ogromnym darczyńcą nielegalnego państwa syjonistycznego i założył swoje centrum handlowe na Bliskim Wschodzie w Izraelu, był chwalony przez Amerykański Komitet Żydowski i ADL, przyjmował nagrody od masowego mordercy Benjamina Netanjahu i rozdał stypendia o wartości 10 000 dolarów izraelskim studentom. Jest to kompletna syjonistyczna zmowa ze strony UNESCO, która oczywiście nigdy nie została uznana przez Wikileaks.

Pytania aż proszą się o to, by je zadać. Jaka organizacja demaskatorów bierze pieniądze od Mossadu i CIA? A jaka rada doradcza organizacji demaskatorskiej składa się z agentów CIA, aktywów CIA, syjonistycznych dziennikarzy i globalistów? A jeśli taka organizacja bierze takie krwawe pieniądze i składa się z takich osobowości, to naprawdę nie jest to wszystko, co się za co wygląda, prawda? I tak właśnie brzmi: na front wywiadowczy.

Najbardziej druzgocącym ciosem dla aury demaskatora Wikileaks jest ujawnienie, że używa ona oprogramowania PROMIS do filtrowania informacji, które uzyskuje przed ujawnieniem znanych na całym świecie przecieków. PROMIS został stworzony przez korporację INSLAW, należącą do byłego agenta NSA, Billa Hamiltona. Chociaż intencją Hamiltona było przekazanie licencji na jego

rewolucyjne oprogramowanie rządowi Stanów Zjednoczonych, PROMIS został skradziony przez urzędników z Departamentu Sprawiedliwości zbrodniarza wojennego Ronalda Reagana i przekazany CIA i NSA, które przeformatowały technologię, aby wykorzystać ją w globalnych operacjach szpiegowskich. Nie ma na Ziemi organizacji, która miałaby dostęp do oprogramowania PROMIS, która nie byłaby powiązana z CIA lub pełnomocnikiem CIA. To ostatni strzał z armaty, który rozbija każdy element pancerza Wikileaks.

Car regulacji Obamy, wstrętny syjonista Cass Sunstein, wezwał rząd do infiltracji wszystkich grup, które proponują rewizjonizm historyczny i "teorie spiskowe". Biorąc pod uwagę rozległe powiązania Wikileaks z CIA i jej efektowny wizerunek w ruchu antywojennym, jasne jest, że grupa Assange'a jest odzwierciedleniem orwellowskiej wizji Sunsteina. Wikileaks to COINTELPRO 2.0, edycja cybernetyczna.

Assange: Ulubieniec syjonistycznej elity

Można się zastanawiać, jak dokumenty napisane przez syjonistycznych dyplomatów, przefiltrowane przez oprogramowanie CIA i energicznie promowane przez syjonistyczne media, mogą być tak nieugięcie akceptowane jako jednoznaczna prawda przez tych, którzy są związani z antywojennymi sentymentami i antysyjonizmem. Można się zastanawiać, jak takie osoby mogą tak łatwo odrzucić swoją logikę, zasady i godność. I można się zastanawiać, jaka siła powstrzymuje ich przed odzyskaniem zmysłów. Każda grupa potrzebuje polaryzującego i charyzmatycznego lidera, który będzie ją prowadził i pielęgnował. W przypadku udanego ruchu antywojennego tym przywódcą jest 39-letni haker i "demaskator", Julian Assange z Queensland w Australii.

Podczas gdy Assange został przedstawiony przez syjonistyczne media jako renegat uciekający przed Interpolem w wysokooktanowym hollywoodzkim thrillerze akcji, głos ludu i bohater wielbiony zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety, badanie tej historii służy jako wachlarz do syjonistycznej zastłony dymnej prosto w otchłań i demaskowania człowieka za maską Syjonu. Chociaż prasa głównego nurtu nadal twierdzi, że Assange został aresztowany w Wielkiej Brytanii za "przestępstwa seksualne" popełnione w Szwecji, jest to błędne przekonanie; Assange chętnie spotkał się z brytyjską policją za radą swojego prawnika. Niestawna "czerwona nota" Interpolu, którą zamieścił na temat Assange'a, nigdy nie była potrzebna, ponieważ pomimo doniesień medialnych o tym, że Assange żyje w ukryciu, brytyjska policja wiedziała dokładnie, gdzie przebywa przez 30 dni. Podczas gdy cyrk z oskarżeniami Assange'a o gwałt i molestowanie nabiera wigoru, syjonistyczne media celowo (i wygodnie) pominęły fakt, że szwedzkie oskarżenia o gwałt przeciwko Assange'owi zostały wycofane już w sierpniu. Interpol, międzynarodowa organizacja zajmująca się współpracą policyjną, znana jest z zatrzymywania przestępców wszelkiego rodzaju od bieguna do bieguna na całym świecie; Jeśli intencją było uwięzienie i ucieszenie Assange'a, dlaczego nie został on zatrzymany na międzynarodowej konferencji prasowej, którą wygłosił w Genewie w listopadzie tego roku?

Prawnikiem, który polecił Julianowi Assange'owi oddać się w ręce policji, był Mark Stephens z kancelarii Finers Stephens Innocent, londyńskiej prawniczej wagi ciężkiej. Mark Stephens jest zagorzałym syjonistą, który bronił Yorama, byłego szefa Izraelskiego Stowarzyszenia Medycznego, organizacji znanej z tego, że jej lekarze angażują się w przerażające tortury

Palestyńczyków. W imieniu Blachera Mark Stephens złożył pozew o zniesławienie przeciwko dr Derekowi Summerfieldowi, lekarzowi mieszkającemu w Wielkiej Brytanii, który wielokrotnie krytykował i jego współudział w zbrodniach przeciwko ludzkości popełnionych przez syjonistyczną formację.

Stephens bronił również kilku syjonistycznych mediów, w tym CNN, kierowanego przez dyrektora generalnego Jeffreya Bewkesa, zagorzałego syjonistę, który został uhonorowany przez osławione instytucje syjonistyczne American Jewish Committee i Centrum Szymona Wiesenthala, ABC, kierowane przez dyrektora generalnego Roberta Igera, który został uhonorowany przez ekstremistyczną organizację syjonistyczną, Aish HaTorah, New York Times. znany ze swojej obrzydliwie proizraelskiej stronnictwa we wszystkich swoich doniesieniach o Bliskim Wschodzie, a także z Wall Street Journal, należącego do ultra-syjonistycznej Korporacji Informacyjnej Ruperta Murdocha. Finers Stephens Innocent służy jako doradca prawny w Waddesdon Manor, należącym do ojców chrzestnych Izraela, rodziny bankierskiej Rothschildów, co wyjaśnia, dlaczego Mark Stephens jest również wolnym obywatelem londyńskiego City, finansowej dzielnicy Londynu, która zarządza wszystkimi najważniejszymi wydarzeniami finansowymi na całym świecie i jest zdominowana przez klan Rothschildów.

Julian Assange ma swoje własne niepokojące powiązania z syjonistyczną dynastią Rotszyldów. W 2008 roku Assange odebrał nagrodę "Economist Index On Censorship Award" przyznaną przez magazyn "The Economist". The Economist jest częścią Economist Group, korporacji medialnej, która jest w 50% własnością syjonistycznych Rotszyldów. Ponadto Assange jest "absolutnym" zwolennikiem zaprojektowanego przez syjonistów wolnorynkowego kapitalizmu, deklarując w niedawnym wywiadzie dla Forbesa, że "kocha rynki" i że Wikileaks zostało zaprojektowane dla dobra kapitalizmu. Wolnorynkowy kapitalizm jest odrażającą kapitalistyczną ideologią Milтона Friedmana, którego wielu uważa za odrodzonego Adama Smitha. Milton Friedman miał podwójne obywatelstwo Izraela, wygłosił wiele wykładów na syjonistycznych uniwersytetach zbudowanych na okupowanej ziemi palestyńskiej, okrutnie uważał nielegalne państwo syjonistyczne za "piękny i zróżnicowany kraj, z wrogami ze wszystkich stron", regularnie przekazywał darowizny na rzecz Izraelskiego Centrum Postępu Społecznego i Ekonomicznego, syjonistycznej "organizacji charytatywnej" i był przyjacielem izraelskich zbrodniarzy wojennych Menachema Begina. Szimon Peres i Ariel Szaron.

Julian Assange napisał artykuł wstępny dla "The Australian", gazety należącej do syjonistów, w której jego kolega z zarządu Wikileaks, Phillip Adams, jest niezłomny. Sama koncepcja napisania artykułu wstępnego dla gazety należącej do syjonistów, podczas gdy rzekomo uciekała przed międzynarodowymi agentami wywiadu, powinna być sygnałem alarmowym dla każdego aktywisty, który akceptuje Wikileaks jako prawdę, że Assange i Wikileaks to nic innego jak pokaz na boku; Niestety, to też nie otworzyło im oczu na "Tańczące Misie". W artykule redakcyjnym Assange oświadczył, że nie jest przeciwnikiem wojny, a co jeszcze bardziej obraźliwe, gloryfikował syjonistycznego miliardera Ruperta Murdocha i jego elitarnego ojca, Keitha Murdocha, powołując się na nich jako źródła dziennikarskiej rzetelności i prawdy, a następnie porównując wysiłki Wikileaks do wysiłków rodziny Murdochów. Rupert Murdoch nie jest bynajmniej źródłem prawdy; przeznaczył miliardy dolarów na szerzenie dezinformacji, sensacji i jawnych kłamstw ze swoją siecią Fox News, aby bezwstydnie tolerować nielegalne wojny syjonistyczne w okupowanym Iraku i Afganistanie; Jego promocja ludobójczej inwazji na

Irak była tak wielka, że nazwano ją "wojną pana Murdocha". W takim razie porównanie Assange'a jest całkiem trafne, ponieważ Wikileaks nie robi nic innego, jak tylko promuje syjonistyczne wypaczenia.

Bardziej nikczemne, a z pewnością bardziej zmazające pochwały Assange'a, są pochwały pomysłodawcy "wojny z terroryzmem", syjonistycznego zbrodniarza wojennego Benjamina Netanjahu. W wywiadzie dla należącego do Bewkesa magazynu TIME Assange nazwał Netanjahu "wyrafinowanym politykiem" i użył rzeźnika z Gazy jako przykładu światowego przywódcy, który szanuje przecieki swojej organizacji, a nawet powiedział, że Netanjahu wierzy, że Wikileaks doprowadzi do "przyspieszenia procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie, a zwłaszcza w odniesieniu do Iranu". a co najgorsze, przyznanie, że Cablegate leżało w interesie Izraela. To wcale nie przypadek, że dwaj syjonistyczni obiektowi pochwał Juliana Assange'a są całkiem dobrymi przyjaciółmi; Netanjahu przebywa w posiadłości Ruperta Murdocha, gdy zbrodniarz wojenny przebywa w Londynie.

Co to za demaskator, który daje swoje przecieki syjonistycznym gazetom korporacyjnym, elitarnym, a potem pisze artykuł wstępny do jednej z nich? Jaki bohater uciskanego narodu wynajmuje syjonistycznego prawnika, który broni tortur Palestyńczyków i instytucji, które je tuszują? Jaki bojownik o wolność przyjmuje nagrodę od rodziny Rothschildów, jednej z największych przyczyn zniszczenia pokoju i sprawiedliwości na całym świecie? Jaki rewolucjonista jest inspirowany przez syjonistycznych kłamców, takich jak rodzina Murdochów, i wychwala brudnych zbrodniarzy wojennych, takich jak Benjamin Netanjahu? Co to za orędownik ludu, który podpisuje się pod stworzonym przez syjonistów wolnorynkowym kapitalizmem i przyznaje, że jego organizacja została stworzona, aby bezsensownie uczynić antywolnościową i antyetyczną ideologię bardziej "wolną i etyczną"? Jaki obrońca prawdy wspomina o irańskim programie nuklearnym, jakby był zagrożeniem dla "pokoju", całkowicie ignorując setki izraelskich bomb nuklearnych? Julian Assange nie jest żadną z tych rzeczy; A nazywanie go takim jest zniewagą dla tych sprawiedliwych, którzy są. Julian Assange jest syjonistycznym szwindlem, kupionym i opłaconym przez izraelską elitę, Mossad i CIA, osadzonym w społeczności aktywistów jako frontman nowej generacji COINTELPRO.



Opór i Wiedza wywołają Rewolucję; nie Wikileaks.

Wniosek: Prawdziwi bohaterowie i prawdziwe przecieki

Na koniec należy wspomnieć o niedawnych zarzutach w arabskich mediach dotyczących tajnych nagrań wideo i nagrań, na których Julian Assange bierze pieniądze od izraelskich urzędników i zawiera umowę z syjonistycznym tworem, aby chronić go przed wyciekiem dokumentów Wikileaks. Chociaż prawdą jest, że Assange z pewnością brał pieniądze od izraelskiego wywiadu, teoria ta sugeruje, że Wikileaks nie zawsze było skorumpowaną organizacją; że intencje Wikileaks były kiedyś czyste. Jest to strasznie fałszywa narracja, która sprawia, że Assange i spółka wyglądają jak ofiary zastraszane przez syjonistyczny twór. Assange i jego ekipa są aktywami Izraela, a nie wrogami, którzy stali się przyjaciółmi.

Jest już faktem ustalonym, że Assange od samego początku brał pieniądze od Mossadu, CIA i syjonisty George'a Sorosa; zanim Wikileaks stało się znanym na całym świecie "demaskatorem", syjonistyczne media traktowały to jako takie, a organizacja Assange'a była reklamowana przez syjonistyczny magazyn TIME i pluający propagandą Washington Post. Pierwszy oficjalny przeciek Wikileaks był nikczemnym stekiem kłamstw przeciwko somalijskiemu ruchowi oporu, walczącemu zaciekle przeciwko podżeganej przez syjonistów, wspieranej przez USA okupacji ich kraju przez Organizację Narodów Zjednoczonych i Unię Afrykańską. Każdy późniejszy przeciek nie zaszkodził Izraelowi; Świadczy to o solidarności z bezprawnym uzurpatorskim reżimem od samego początku, a nie o przerzucaniu się i obracaniu. Ponadto Julian Assange przyznał się do powiązań z australijskim wywiadem, który od dziesięcioleci raportuje najpierw do Mossadu, w tym, co nie jest tak ironiczne, w przypadku prawdziwego demaskatora Mordechaja Vanunu, który poinformował izraelską agencję wywiadowczą przed jego porwaniem.

Sam fakt, że Assange przekazał wszystkie swoje dokumenty syjonistycznym mediom należącym do elitarnych mediów, powinien wystarczyć, aby podnieść czerwoną flagę dla każdego, kto dąży do prawdy, pokoju i sprawiedliwości. Zamiast tego, jak owce, zwolennicy Wikileaks są prowadzeni prosto na rzeź. Tak jak zatopienie Lusitanii było fałszywą flagą dla pierwszej wojny światowej, Pearl Harbor było fałszywą flagą dla drugiej wojny światowej, Zatoka Tonkińska była fałszywą flagą dla Wietnamu, a 9/11 był fałszywą flagą dla obecnego hegemonicznego ataku syjonizmu na Bliski Wschód, Wikileaks jest stworzoną przez syjonistów fałszywą flagą, która jest teraz używana. w tej chwili, aby zapoczątkować zmasowany atak na internet, z syjonistycznym zbrodniarzem wojennym Josephem Liebermanem na czele z pierwszym strzałem: nową ustawą, która nazywa się "Patriot Act for the internet".

Prawdziwy przeciek to taki, który nie służy syjonistycznej agendzie; Prawdziwy bohater to taki, który walczy z syjonizmem i demaskuje go z lekkomyślną rezygnacją, dbając tylko o prawdę.

W syjonistycznych mediach nie ma żadnej wzmianki o wycieku nazwisk, stopni, zdjęć i adresów 200 izraelskich zbrodniarzy wojennych, którzy uczestniczyli w ludobójstwie w ramach operacji Płynny Ołów przeciwko okupowanej Strefie Gazy w latach 2008-2009.

W syjonistycznych mediach nie wspomina się o przecieku zainicjowanym przez byłego żołnierza IOF Anat Kam, który dostarczył 2000 tajnych akt wojskowych, które szczegółowo opisywały zbrodnie wojenne (w tym celowe zabójstwa) popełnione na okupowanym Zachodnim Brzegu dziennikarzowi Haaretz, Uriemu Blauowi. Cała sprawa została objęta izraelskim zakazem milczenia, a Anat Kam pozostaje w areszcie domowym, oczekując na wyrok dożywotniego więzienia za "zdradę" izraelskiego reżimu.

O ile nie jest to część kampanii oszczerstw, w syjonistycznych mediach nie ma wzmianki o niezaprzeczalnie prawdziwych oświadczeniach odważnej byłej reporterki prasowej Białego Domu, Helen Thomas, która powiedziała, że syjoniści są właścicielami Kongresu, Białego Domu, Hollywood, Wall Street i amerykańskiej polityki zagranicznej. Zamiast analizować dowody, pojawiają się tylko żałosne oskarżenia o antysemityzm.

W zgniłych syjonistycznych mediach nigdy nie wspomniano o Garym Webbie, odważnym dziennikarzu śledczym, który całkowicie zdemaskował operację CIA polegającą na handlu

narkotykami, mającą na celu wpompowanie kokainy do społeczności Afroamerykanów w Los Angeles. Wbrew absurdalnym doniesieniom medialnym o tym, że Gary Webb popełnił samobójstwo, strzelając sobie dwukrotnie w głowę, został zamordowany przez CIA za ujawnienie rasistowskiej przestępczości agencji.

Należąca do syjonistów machina medialna nigdy nie wspomina tragicznej historii innego szlachetnego reportera śledczego, Danny'ego Casolaro, który odkrył międzynarodowy spisek skupiony wokół kradzieży wspomnianego wcześniej oprogramowania PROMIS korporacji INSLAW, z rzeźnikiem Iraku, syjonistycznym zbrodniarzem wojennym George'em H.W. Bushem siedzącym na czele, śledzącym sprawę przez swoje tajne stowarzyszenie przestępcze znane jako Czarna Róża; Casolaro został brutalnie zduszony przez tych samych przestępców, których zdemaskował.

W kontrolowanej przez syjonistów prasie nie ma żadnej wzmianki o skrupulatnych i szokujących badaniach Edwarda Hoopera, który napisał prawie 1200-stronicowe arcydzieło śledcze niezaprzeczalnie niszczące teorię AIDS głównego nurtu i odkrywające, że w rzeczywistości została ona stworzona przez syjonistycznego naukowca o nazwisku Hillary Koprowski, która podała skażone, zmutowane dawki doustnej szczepionki przeciwko polio ponad ćwierć miliona młodych Kongijczyków po tym, jak został do tego upoważniony przez rząd Stanów Zjednoczonych.

W syjonistycznych mediach nigdy nie wspomina się o prawdziwych wysiłkach Cathy O'Brien i Marka Phillipsa, którzy ujawnili barbarzyńskie programy kontroli umysłu CIA Projektu Monarch i MKULTRA, które ujawniły niezdolność pokręcone przestępcze zachowania najwyższych szczebli różnych rządów.

Syjonistyczne media nigdy nie wspominają o Sibel Edmonds, turecko-amerykańskiej tłumaczce FBI, która stała się demaskatorką, która ujawniła różne stopnie szpiegostwa w rządzie USA, w tym znaczące rewelacje o zmowie między tureckim wojskiem, izraelskim wywiadem wojskowym, AIPAC i neokonserwatywną syjonistyczną konfiguracją władzy rządzącą amerykańską polityką zagraniczną.

I nigdy nie wspomina się, ani nigdy nie będzie wymieniane przez syjonistyczne media nazwiska Milтона Williama Coopera, lepiej znanego jako Bill Cooper, pisarza, krótkofalowego prezentera radiowego, badacza i aktywisty, który ujawnił każdy stopień międzynarodowego spisku dominującego dziś na świecie, w tym błyskotliwe obnażenie nikczemnej historii Ligi Przeciwno Zniesławieniu. 28 czerwca 2001 roku, podczas swojej nocnej audycji "Hour Of The Time", którą można usłyszeć w różnych mediach w sieci, Bill Cooper przewidział, że w nadchodzących miesiącach w Nowym Jorku zostanie przeprowadzony atak pod fałszywą flagą, a Osama Bin Laden zostanie obwiniony o rozpoczęcie kolejnej fazy globalizacji. lub "Nowy Porządek Świata". W listopadzie 2001 roku, zaledwie kilka miesięcy po swojej mroźnej krew w żyłach przepowiedni, Bill Cooper został zamordowany przed swoim domem.

Ci mężczyźni i kobiety, wraz z wcześniej omówionymi Mordechajem Vanunu i Robertem Friedmanem, są prawdziwymi demaskatorami; prawdziwi dziennikarze; prawdziwi aktywiści; a w kilku przypadkach prawdziwi bohaterowie. Ich poświęcenie, wraz z poświęceniem i wysiłkami

gigantów takich jak Malcolm X, Patrice Lumumba, Salvador Allende, Fela Kuti, Omar Mukhtar, Mehdi Ben Barka, Che Guevara, generał Abdul Karim Qasem, Sayyed Hassan Nasrallah, Fred Hampton i ajatollah Sayyed Ruhollah Chomeini powinny być studiowane i czerpane ze światła, siły, inspiracji i przewodnictwa w rewolucyjnej walce o pokój, prawdy, wolności i sprawiedliwości dla wszystkich uciskanych ludzi. Syjonistyczne media mogą zatrzymać Juliana Assange'a i resztę powiązanych z wywiadem, sfabrykowanych oszustów.

Nigdy nie wolno zapomnieć (i stale powtarzać), że Assange nikczemnie stwierdził, że denerwują go "fałszywe spiski, takie jak 9/11", chociaż istnieją przytłaczające dowody na to, że istniało masowe tuszowanie faktu, że wieże zostały zburzone od wewnątrz za pomocą materiałów wybuchowych, i że na każdym posterunku byli agenci Mossadu i wysocy rangą sayanim syjonistycznego tworu, którzy przeprowadzali zawilości słynnego ataku pod fałszywą flagą. Podobnie jak Bin Laden, który był na spotkaniu z przedstawicielami CIA w amerykańskim szpitalu zaledwie dwa miesiące przed atakami z 11 września, Julian Assange był gościem na przyjęciu koktajlowym w ambasadzie USA prawie rok temu. Rewelacje będą nadal wpływać na światło dzienne na temat oszustwa Assange'a i jego powiązań z uzurpatorskim, okupacyjnym reżimem w Tel Awiwie, podczas gdy syjonistyczne media jednocześnie okłamują opinię publiczną o jego bohaterstwie w typowym, doskonałym języku dialektyki heglowskiej. Nie daj się nabrać na sztuczkę. Wikileaks jest syjonistyczną trucizną. Jest to dekonstrukcja mitu, który mówi, że jest czymś innym.